Nr. 59. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 7 Kwietnia 1923. Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, rano.

Prenumerata wynosi:

	roczne	półroczne	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	"	"	"	14000 "
W Polsce				
z przesyłką pocztową	"	"	"	14000 "
W innych państwach	"	"	"	24000 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biura [illegible]ników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hepcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska; Biuro M. [illegible], ul. Jagiellońska [illegible] wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 1[illegible], R. Mosse, Marszałkowska 134; L. i K. Kotel i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Blonwaitz, Marszałkowska 1[illegible], S. Blonwaitz, Fredry 4. T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 1[illegible], M. J. Freil, Rymarska 1[illegible], [illegible] biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Libbrod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jasan, Niemiecka 4, Jankowski-[illegible] Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Bruck; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 3[illegible]. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany [illegible] procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 900 — od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200 — od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 180 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia 50% drożej. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia itp.) przyjmuje się według umowy.

Najbliższy rebus polityczny

Kraków, 6 kwietnia.

Ludowcowi inicjatorowie i kodyfikatorzy ustaw o reformie rolnej mimo energji, z jaką wymusili na poprzednim Sejmie uchwalenie tych ustaw, ułożyli je jednak tak wadliwie, że przeprowadzenie ich okazało się niemożliwem. Wprawdzie partja ludowa posła Witosa pilnie baczyła, aby cały do wykonania tych ustaw stworzony bardzo kosztowny urząd pozostał nadal niemal wyłącznie w jej ręku, wprawdzie stronnictwo to samo obsadzało stanowisko prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i wszystkie ważniejsze stanowiska w urzędach okręgowych, jednak mimo to sprawa z miejsca nie ruszyła. jakkolwiek organom wykonawczym z łatwo zrozumiałych powodów na najlepszej woli zbywać nie mogło.

W ten sposób stało się, że reforma agrarna z konika agitacyjnego, który do mety wielkich karjer politycznych przyniósł raźno niejednego, stała się niepostrzeżenie jakgdyby mitem, o którym »wśród dojrzałych« przestało się wogóle mówić. Ale gdy w sferach twórców dotychczasowych ustaw agrarnych zainteresowanie dla reformy agrarnej słabło, równocześnie rosło ono w społeczeństwie. I to nie tylko w tych bardzo szerokich rzeszach ludowych wśród bezrolnych i małorolnych, którzy z rosnącą niecierpliwością oczekują częściowego przynajmniej spełnienia tak hojnych obietnic i zapewnień, lecz także w najszerszych kołach politycznie odpowiedzialnych, które doszły ostatecznie do przekonania, że naprawa naszego ustroju rolnego w drodze rozumnej, realnej i umiejętnie przeprowadzonej reformy jest zagadnieniem nietylko socjalno-ekonomicznem lecz przedewszystkiem — państwowem.

Dziwna ta na pozór ewolucja wyraziła się obecnie w ciekawym i charakterystycznym zbiegu okoliczności. Oto gdy kierownictwo stronnictwa Piastowców prowadzi oficjalne czy nieoficjalne rokowania w celu połączenia się z prawicą i utworzenia większości w Sejmie tak zwanej »narodowej«, to równocześnie obecny bezpartyjny rząd jen. Sikorskiego, kierowany względami nie interesów stanowych lub klasowych, lecz jedynie i wyłącznie względami natury państwowej, przystępuje do wykonywania reformy rolnej w państwie.

Jeżeli się zważy, że prawicy, z którą paktują o utworzenie rządu ludowcy, jest zdecydowaną przeciwniczką reformy rolnej, jeżeli się uwzględni, że to właśnie jej stanowisko zyskało przy wyborach zarówno moralne jak bardzo wydatne materjalne poparcie całej prawie, z minimalnemi wyjątkami, wielkiej własności ziemskiej, to nie może ulegać wątpliwości, że w programie prawicowego rządu przeprowadzenie reformy rolnej w jakimkolwiek poważniejszym zakresie, nie leży i leżeć nie może.

Nie mniej przywódcy ludowców z tą właśnie prawicą szykują się współdziałać w przyszłości, z nią pragną stworzyć tak zw. »centroprawę«, mający stanowić podstawę dla prawicowego rządu z pos. Witosem jako prezydentem honorowym na czele. Jak słychać, sprawę reformy rolnej w tych rokowaniach załatwiono w ten sposób, że prawica obiecała ludowcom oddać 250.000 morgów na parcelację za wykupem w stosunku po dwadzieścia cetnarów żyta z morgi w trzech rocznych ratach.

Oczywiście na takich zasadach oparta reforma rolna nie spełni w najmniejszej mierze swojego celu. To też prawicy nie można robić zarzutu, że sprzeniewierzyła się swoim przyjaciołom z wielkiej własności, którym obiecała udaremnić wszelką wogóle reformę rolną. Ale w tem dziwniejszem świetle staje kierownictwo stronnictwa ludowców, które iluzoryczny udział w rządzie prawicowym gotowe jest okupić tego rodzaju kompromisem.

Na tle tych faktów dopiero można należycie ocenić to, że rząd jenerała Sikorskiego przygotował już i na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniesie do laski marszałkowskiej projekty trzech ustaw rolnych, będących uzupełnieniem i nowelizacją wielkiej ustawy o reformie agrarnej z dnia 15 lipca 1920 r. (Zob. artykuł p. t. »Trzy projekty nowych ustaw rolnych«. Przyp. red.)

Przygotowane przez rząd projekty ustaw dotyczą parcelacji i osadnictwa w całem państwie w ogólności i specjalnie na kresach wschodnich, wreszcie sposobu finansowania reformy rolnej. W stosunku do ustawy rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. wszystkie te trzy projekty Głównego Urzędu Ziemskiego, będące właściwie nowelizacją postanowień tej ustawy, oznaczają ogromny postęp w kierunku, przedewszystkiem jednak w kierunku — wykonalności. Parcelacja i osadnictwo na podstawie tych trzech projektowanych ustaw będą mogły być przeprowadzane w zakresie dostatecznie szerokim i na zdrowych podstawach ekonomicznych. Za zasadę bowiem przyjęto w projektach, że brana na parcelację ziemia ma być w pełnej wartości płacona. Równocześnie zaś przez stworzenie specjalnego funduszu ziemskiego znaleziono sposób finansowania reformy bez jakiegokolwiek obciążania skarbu państwa i budżetów państwowych. Ziemia ma być płacona w rencie złotej sześcioprocentowej. Fundusz zaś ziemski utworzy się na podstawie posiadanych przez państwo wielkich majątków ziemskich.

Dla obserwatorów naszej logiki i psychologji politycznej nastręczy się też niebawem bardzo ciekawe widowisko. Mianowicie będzie bardzo zajmującym widok stronnictwa ludowego, które reformę rolną i jej wykonanie umieściło na czele swego programu, jak teraz dalej będzie łączyło się ze stronnictwami prawicowemi, które żadnej reformy rolnej nie chcą, — przeciw rządowi, który pierwszy z dotychczasowych reformę rolną wziął poważnie i właśnie podjął kroki dla jej stopniowego realizowania na zasadach gospodarczo zdrowych i w granicach, interesem państwowym zakreślonych.

W jaki sposób przywódcy ludowcowi potrafią przekonać swoich wyznawców i wyborców, że właśnie ze względu na reformę rolną lepiej było sprzymierzać się z jej przeciwnikami niż poprzeć jej wykonawców — oto najbliższy kolejno rebus polityczny, którego rozwiązanie musi zaciekawić każdego, kto na sposób prowadzenia polityki przez większość naszych stronnictw jeszcze ręką nie machnął...

PO POWROCIE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Minister spraw zagranicznych Skrzyński po powrocie z podróży politycznej do Paryża, Londynu i do Włoch, w dniu wczorajszym przybył do **Spały, gdzie zdał** sprawę z wyników podróży prezydentowi Rzeczypospolitej i bawiącemu tam premjerowi Sikorskiemu. Minister Skrzyński powraca wraz z premjerem Sikorskim dzisiaj do Warszawy. — Prawdopodobnie jutro premjer Sikorski **zwoła komitet polityczny Rady ministrów na narady, tyczące się aktualnych spraw politycznych.**

Termin wyjazdu premjera Sikorskiego do Poznania nie jest jeszcze oznaczony. Prezydent Rzeczypospolitej pozostanie jeszcze pewien czas w Spale, dokąd w najbliższych dniach przybędzie minister Grabski oraz jenerał Le Rond. Marszałek Sejmu p. Rataj powrócił wczoraj ze Spały do Warszawy i wieczór odjechał do Krakowa.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-ROSYJSKIE.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Jak donosi »Kurjer Polski«, **rokowania handlowe polsko-rosyjskie po przerwie zostały wznowione.** Komunikat sowiecki o przebiegu narad stwierdza, że polska delegacja nie występuje przeciw istniejącemu w Rosji monopolowi państwowemu handlu zewnętrznego, **co ułatwia zawarcie traktatu.**

Agitacja ukraińsko-bolszewicka na terenie wschodniej Małopolski

Lwów, 5 kwietnia (Tel. wł.) Jeden z dzienników lwowskich donosi:

Płatni agitatorzy z Moskwy rozpoczęli w ostatnich tygodniach groźną i energiczną **propagandę bolszewicką we Lwowie i wschodniej Małopolsce.** Poza porozumieniem z »Bundem«, który zgłosił swój akces do partji komunistycznej we Lwowie, **odbywa się ta cała robota w porozumieniu z kilku przywódcami ukraińskimi.** Pośrednikiem w tych układach między Ukraińcami a komunistami jest pewien adwokat ukraiński. Skutki i owoce tej roboty są coraz bardziej widoczne, tak, że władze powinny wytężyć wszystkie siły, **aby niepokojom zapobiec.**

Naprężone stosunki pomiędzy Anglją a Rosją

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Według doniesień »Rzeczypospolitej« z Londynu, stosunki dyplomatyczne między Anglją a Rosją sowiecką **są bardzo naprężone.** Angielskie koła dyplomatyczne ze szczególnem oburzeniem mówią **o prowokacyjnym tonie, jakim nacechowana była odpowiedź sowiecka na protest angielski przeciw zasądzeniu księży polskich.**

SĄD PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 5 kwietnia (PAT). »Evening Standard« wyrażając zdziwienie i oburzenie z powodu wykonania egzekucji na osobie prałata Butkiewicza stwierdza, że fakt ten jest tem dziwniejszy, iż Krasin oraz inni przedstawiciele rosyjskiego świata handlowego starają się wszystkiemi siłami nawiązać bliższe stosunki z krajami zachodniemi. Decyzję sowietów **należy przypisać specjalnej nienawiści rządu sowieckiego do wyznania katolickiego.** Rząd sowiecki w ciągu ostatniego roku nie pominął żadnej sposobności **do upokarzania przedstawicieli kościoła katolickiego.** Należy się spodziewać, że Ojciec święty zda sobie nakoniec sprawę z bezcelowości prowadzenia pertraktacyj z rządem sowieckim. »Evening Standard« stwierdza, że proces przeciw arcyb. Cieplakowi jest dalszym krokiem na drodze bezprzykładnego i bezlitosnego prześladowania kościoła chrześcijańskiego w Rosji. **Ostatecznym celem rządu sowieckiego jest wytępienie całkowicie wyznań chrześcijańskich w Rosji.**

»Times«, omawiając w dalszym ciągu wykonanie wyroku na ks. prał. Butkiewiczu, domaga się, aby rząd angielski podjął **energiczne środki, świadczące, iż Anglja żywo interesuje się sprawą prześladowań religijnych w Rosji.** »Daily Telegraph« wyraża opinję, że z pomocą nowych zbrodni bolszewicy pragną wzmocnić swoją władzę, co do której obawiają się, że ją poważnie zagrozi śmierć Lenina.

Oburzenie w Watykanie

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Według doniesień dzienników, wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza **wywarła w Watykanie niesłychane oburzenie,** tem bardziej, że do ostatniej chwili władze sowieckie zapewniały Walsha, przedstawiciela amerykańskiego, dalej przedstawiciela pomocy Rosji, a obecnie prezesa misji papieskiej w południowej Rosji, który w tej sprawie interwenjował u sowietów, że proces **jest prowadzony ze względów czysto formalnych i że wszyscy księża zostaną ułaskawieni.** Papież po otrzymaniu wiadomości o wykonaniu wyroku padł na kolana i ze łzami w oczach modlił się przez dłuższy czas ze swem najbliższem otoczeniem, za duszę męczennika.

Dzienniki włoskie bez różnicy kierunku potępiają w ostrych słowach nowy gwałt **bolszewicki.**

Akt stracenia ks. Butkiewicza

Moskwa, 2 kwietnia.

Stracenie ś. p. ks. prałata Butkiewicza odbyło się o godzinie 4 rano w **piwnicach gmachu czerezwyczajki przy ulicy Łubianka.** Ks. Butkiewicza wprowadzono do piwnicy i tam jeden z czekistów **strzelił mu w tył głowy.** Ciało zostało wywiezione w niewiadomym kierunku. Istnieją przypuszczenia, że zwłoki **zostały zakopane** w miejscowości Sokolniki pod Moskwą.

NOTA POSELSTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

W Warszawie ogłosiło poselstwo rosyjskie 3 bm następujący tekst noty sowieckiej z daty stracenia ks. prałata Butkiewicza:

„Z polecenia rządu rosyjskiego pełnomocne przedstawicielstwo komunikuje, co następuje:

Rząd rosyjski stwierdza jawną sprzeczność między niejednokrotnemi zapewnieniami pokojowemi rządu polskiego a oświadczeniem prezydenta Rady ministrów w sprawie Cieplaka. Wobec tego, że każde państwo ma niewątpliwie prawo karania przestępców zgodnie z istniejącemi prawami, próba wtrącania się do tych praw i próba niedopuszczenia do wykonania **legalnego wyroku** nad powvnymi obywatelami rosyjskimi, oskarżonymi o przestępstwa przeciw narodowi i państwu, próba, której towarzyszyły pogróżki i niesłychane obelgi pod adresem rządu rosyjskiego, jest niewątpliwym aktem nieprzyjaznym i wyrazem polityki **agresywnej** (!) względem Rosji. Rząd rosyjski uważa za zbyteczne omawianie tych niedopuszczalnych wystąpień, z których składają się oświadczenia prezydenta Rady ministrów i z oburzeniem odrzuca jego niesłychane pretensje — W szczególności rząd rosyjski stanowczo uchyla pretensje rządu polskiego do grania w Rosji roli protektora obywateli rosyjskich pochodzenia polskiego i przypomina rządowi polskiemu, że w granicach Polski mieszka około 10 miljonów Ukraińców i Białorusinów, w stosunku do których rząd polski **gwałci** (?!) zasady elementarne praw mniejszości narodowych. Kategorycznie przecząc, jakoby przedstawiciele rządu sowieckiego mówili posłowi polskiemu w Moskwie, lub komukolwiek innemu, że proces ten ma czysto formalne znaczenie i że żadnemi poważnemi skutkami nie grozi, rząd rosyjski zrzeka się omawiania niedopuszczalnych i bezzasadnych oskarżeń przeciwko sądowi rosyjskiemu i władzom rosyjskim. Rząd rosyjski oświadcza, że odpowiedzialność za skutki tego bezprzykładnego pod względem międzynarodowym aktu spadnie całkowicie na rząd polski".

Warszawa, 31 marca 1923 r.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). »Rzeczpospolita« donosi z Rzymu: Mussolini postanowił zaprosić przedstawicieli państw sukcesyjnych po byłej monarchji austrjacko-węgierskiej na narady w sprawie **odszkodowań. Zaproszenie takie otrzymał już rząd polski, czechosłowacki i jugosłowiański.**

SPRAWA DYMISJI BONAR LAWA.

Londyn, 5 kwietnia. (AW). Przedmiotem żywego zainteresowania angielskich kół politycznych jest sprawa **ustąpienia obecnego szefa gabinetu angielskiego.** Jak zapewnia »Manchester Guardian«, powodem dymisji jest pogarszająca się choroba nerwowa Bonar Lawa, **który cierpi na silne przeczulenie nerwowe.** Nie pozwoliło mu ono nawet wystąpić z mową na ostatniem posiedzeniu Izby gmin. Jak zapewniają pisma, szybko znikająca większość rządowa **tak podziałała przygnębiająco na premjera, że nawet najbliższe otoczenie może z trudnością utrzymywać z nim ściślejszy kontakt**

STRAJK ROLNY W ANGLJI.

Londyn, 5 kwietnia (PAT). Grupa strajkujących robotników rolnych, uzbrojonych w laski, patrolowała wczoraj w Norfolk, śpiewając pieśni socjalistyczne, poczem przeszła na obszar Kingslynn. Z powodu rozruchów, które miały miejsce w poniedziałek, grupom strajkującym towarzyszy policja. Chłopi znajdują się pod ochroną policji i są uzbrojeni w karabiny. Strajkujący terroryzują robotników chętnych do pracy. **Wczoraj napadło 200 strajkujących na pewną fermę i zmusiło robotników do porzucenia pracy.**

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Londynu: Z powodu strajku robotników rolnych we wschodniej Anglji **przyszło** wczoraj kilkakrotnie **do starć między bandami, przeciągającemi kraj, a robotnikami, chętnymi do pracy.** Farmerzy zapowiadają, że uzbrajają się, celem odparcia band, albowiem nie mają zapewnionej dostatecznej ochrony policji.

POLITYKA KOŚCIELNA W HISZPANJI.

Berlin, 5 kwietnia (PAT). Według doniesienia »Chicago Tribune« kardynał arcybiskup Saragossy ogłosił w pismach list otwarty do prezydenta ministrów Alhuteemara, w którym żąda, aby tenże w swej mowie dnia 10 bm. z okazji otwarcia parlamentu wyraźnie oświadczył, że będzie się trzymał **paragrafu 11 konstytucji** hiszpańskiej, **uznającego religię rzymsko-katolicką za religię państwową.** W piśmie swojem do prezydenta ministrów kardynał zaznacza, że **jeżeli prezydent opowie się w dniu 10 bm. za rewizją konstytucji, to Watykan zerwie konkordat.**

BITWA Z ANARCHISTAMI W BUŁGARJI.

Sofia, 5 kwietnia (AW). Wczoraj nadeszły tu wiadomości o wypadkach, jakie miały miejsce tydzień temu w Jampolu. Mianowicie odbyła się tam **formalna bitwa między anarchistami a policją, która trwała dwa pełne dni.** Powodem zatargu był rozkaz rozwiązania kongresu anarchistycznego, jaki odbywał się w tem mieście, które jest centrum ruchu anarchistycznego. — Gdy wezwanie policji nie znalazło posłuchu wśród członków kongresu, zmuszona była policja użyć broni, na co anarchiści odpowiedzieli strzałami. Aby skuteczniej stawiać opór, **schronili się anarchiści do okolicznych domów i otworzyli stamtąd silny ogień na oddziały policyjne.** Wobec tego wezwano telefonicznie z Filipopola **cały bataljon wojska,** któremu dopiero udało się zgnieść całą ruchawkę. **Anarchiści cofnęli się, zostawiając 50 zabitych oraz 30 ciężko rannych. Około 150 dostało się do niewoli.**

Również w miejscowości Stara Zagora wybuchły poważne rozruchy, wzniecone przez anarchistów.

Policji sofijskiej udało się odkryć całe ich gniazdo.

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

15 (Ciąg dalszy).

Wodząc, że się waha, z obawy, czy kto nie podsłuchuje, Jerzy otworzył drzwi na galerję, do której za życia jego matki i później jeszcze przenoszono z oranżerji palmy, a teraz był tu magazyn papieru i »tajna« drukarenka Jerzego. W tej chwili nie było tu nikogo, z powodu wczesnej godziny (Ignatiej Twerdocha używał w parku porannej przechadzki, a Symcha Gürtel dopiero się ubierał w oficynie, całkiem »zajętej« przez jego rodzinkę skromną, i »tylko« dwóch pokoji wymagającą). W tej porze zatem nie było tu nikogo, gospodarowały też myszy, goniąc się na wyścigi po stosach proklamacyj rewolucyjnych, a w kącie sufitu, w świetle rannej godziny pająk snuł swą pajęczynę z pełnią niezamąconej niczem swobody. Po kasztach, nakrytych zielonem suknem, zdartem ze stolików do gry w karty, błądziły teraz, migając szmaragdową łuską światła, promienie słoneczne. Jakże miły i przytulny byłby to zakątek dla kogoś, kto żądny spokoju i spoczynku, przyszedłby tutaj z książką lub listem w ręku od ukochanej istoty i, nasyciwszy duszę słowami, droższemi od wszystkich skarbów świata, śledziłby potem w upojeniu tę gonitwę chybkich i zwiewnych świateł, podobnych do jego szczęsnej ułudy...

Tymczasem Łusia, ledwie rzuciwszy okiem na odmianę wyglądu galerji od zimy, gdyż w zimie była tu raz z Jerzym, wybierając jakąś palmę na imieniny dla dziadunia, który nosił chrzestne imię tosamo, co Wódz, więc tem świetniejszą była uroczystość imienin w pokrzywdzickim dworze, ledwie próg przestąpiwszy i zamknąwszy drzwi za sobą, odezwała się do Jerzego:

— Wiesz, Jerzy? Do czego potrzebuję twej pomocy? Nie zgadłbyś nigdy, i dlatego, tak się obawiam, że gdybyś odmówił...

— Za kogóż mię masz właściwie, Łusienko? Czyż nasza niezgoda polityczna, ten rozdźwięk, który mi tyle sprawił cierpienia, miałby już do tego doprowadzić, żebyś zwątpiła o mnie, jako o człowieku... o przyjacielu... (Czy i ty także chciałabyś mnie gilotynować? — pomyślał w duszy z wyrzutem).

— Nie, Jerzy, nie — bo czyżbym tu przyszła w takim razie? — odparła Łusia. Ale zdaje mi się, że to, o co cię proszę, będzie i politycznie ofiarą z twej strony, a może, w tych warunkach...

— I niebezpieczeństwem — dokończył Jerzy — tem bardziej mnie zobowiązujesz. Czyż życie jest to anioł dobry, przypomniał sobie to miejsce w »Anhellim«, które oboje z Łusią tak lubili...

— Nie przypuszczam nawet ani na chwilę, by co zagrażało twemu życiu — odpowiedziała Łusia — zbyt wielka bagatela to dla ciebie, co dla mnie i dla dziadunia, dużo nastręcza trudności, wobec odmiany nastroju u nas. Idzie poproszu o przewiezienie pak z książkami, wybranemi z naszej bibljoteki, do Kijowa, do znajomego dziaduniowi kapitana P**. On je już dostawi do Polski. Byle tylko stąd do Kijowa. Wiesz, są to cenne bardzo rzeczy, dziadunio więc pragnie je ocalić. Pragnąłby tego nawet sam Wandal, gdyby znał ich wartość, choćby dla spieniężenia na targach europejskich, ale oni gorsi są od Wandalów, gorsi od Niemców.

— Och, nie trzeba aż takiej dialektyki — zrobił Jerzy aluzję do słów Łusi w ostatni ich wieczór przy oknie. Ja wiem, o co chodzi. Mam tę zdolność objektyzowania nawet tych idei, które mi są obce. Ogarniam pojęciem to, czego nie ogarniam uczuciem. Dziadunio ma zresztą słuszność, że to są bezcenne rzeczy. I my, wierz mi, jesteśmy zdolni to zrozumieć, uszanować i ochronić. Skąd zatem taki popłoch Skąd pewność, że uległyby w danym razie zniszczeniu? Kto szerzy te oszczerstwa?

— Więc ty, Jerzy, żyjesz wśród tych ludzi, ocierasz się o nich codzień, masz ich, jak zmorę, ciągle przy sobie. I nie widzisz? Nie widzisz? — powtórzyła z mocą. Nie wiesz, na co się zanosi? Nie spostrzegasz, że wprost z oczu im to tryska, że się doczekać nie mogą naszej klęski.

Dodała ciszej:

— Wymarszu naszego wojska. Żyjesz w polityce, robisz politykę, i tego nie widzisz? Co za zaślepienie!

— Wiem więcej od ciebie. Ale co to ma do wysyłki książek? Kto wie, co już dzisiaj w Kijowie. Ale znów nie utożsamiam wojsk sowieckich z bezmyślnymi, zacietrzewionymi w głuchym nacjonaliźmie Petlurowcami lub czarnosecińcami. Brak mi wyobraźni takiej, jak wasza, a na rewolucję patrzyłem nietylko otwartemi oczami, ale przeżyłem ją, przeżyłem na jawie dnia codziennego, takiego, jak i dzień dzisiejszy. Strach ma wielkie oczy!

Łusia, hamując wybuch:

— Nie, rozumiem tylko to jedno, żeś zaślepiony, że masz bielmo w takim razie na oczach! Tak jest, bielmo! Nie znasz-że ich? To nie tamci, koledzy twoi może z instytutu lub politechniki petersburskiej. To czerń. To czerń!...

Dwa te wyrazy, powtórzone przez Łusię z naciskiem jej głębokiego altu, rzuciły w ucho Jerzego jakby podźwięk chorału... dzwony pogrzebne... brat zabił brata... inni szatani byli tu czynni... A Łusia, bez łez już, z błyszczącemi gorączką nieprzespanej nocy oczyma, mówiła z uniesieniem:

— Oni ci nie uwierzą nigdy, choćbyś skonał w ich oczach! Lisy to są, lisy, czujniejsze od ciebie... Nie wierz i tym im! Nie gub dziadka do reszty! Nie gub siebie! Polakiem jesteś, potomkiem tych, co tę czerń, gdyby ona była zdatna do tego, byliby przecież doprowadzili do czegoś więcej! Dzieło kolonizacji byłoby inne wydało owoce! Nie ich to wina, że czerń została tem, czem jest... nikt jej nie zmieni... I ty nie... I nie próbuj nawet...

Uniesienie Łusi tym razem podrażniło Jerzego tak, że już nie powstrzymał się i odparł trochę szorstko:

— Och, Łusiu, nie wpadaj w ton dziadka. Zlituj się, mówisz o tem, jak dziecko o chemji na przykład. Jak marzycielka z romansu pani de Stael, żeby już nie powiedzieć, jak papużka. Życie nie jest nieustannem przezwyciężaniem starych form, które nowy duch rozsadza, jak wam się zdaje, w jakiejś zemście lubieżnej, bo tak pojmujecie rewolucję, ale jest wydobywaniem z siebie, snuciem niejako dalszego ciągu nowej prawdy dla nowego czasu... I taki »homo novus« w znaczeniu nieprzemośnem, jest właśnie istotą nietyle atakującą, ile atakowaną, bezbronną, wydaną na pośmiewisko marzycieli konserwatyzmu, obrońców form dawnych, zwietrzałych, rozsypujących się samo przez się... Ale trzeba mieć pewne granice... Jak dziś nie pokazałbyś się na ulicy w kapeluszu Louis XIV, takсамо nie można ostatecznie nadużywać tych form zwietrzałego już politycznie regime'u...

— A zresztą, dodał z nerwowym ruchem ręki, na widok smutnej twarzy Łusi, nie mówmy już o tem. Ile będę mógł, pomogę ci w tem wysłaniu bibljoteki do Kijowa, ale obawiam się, czy nie będzie zapóźno. Mam pewne dane. Należałoby to może zabezpieczyć w inny sposób. Może u mnie... lub...

(C. d. n.)

Misterja oszczędnościowe

Przyszłemu Panu Komisarzowi oszczędnościowemu ku pamięci.

I.

Kochamy się we frazesie, to rzecz wiadoma. Najulubieńszemi i najaktualniejszemi frazesami, które w ostatnich czasach umiłowaliśmy, jest „praworządność" i „oszczędność".

Niewątpliwie w imię praworządności n. p. zniesławiały potężne grupy polityczne, względnie ich dzienniki, b. Naczelnika państwa, a pierwszemu konstytucyjnemu prezydentowi, wybranemu nie po ich myśli, zapowiedziały zgóry, iż odmawiają zaufania wszystkim przez niego powołanym rządom. Znaczyło to innemi słowy, że gdyby ten nieszczęsny prezydent zdołał był skupić gabinet z najwyborowszych nawet ludzi, sam fakt, że on ich do steru powołał, wystarczyłby w oczach owych rzeczników praworządności, by gabinetowi takiemu odmówić zaufania *). — Śmierć z ręki fanatyka, który tę enuncjację zrzeszonych grup prawicowych wziął dosłownie, wybawiła nieszczęśliwą ofiarę tak swoiście pojętej praworządności od wszelkich przyszłych prób i mozołów, okrutnych w swej beznadziejności, unicestwienia tej wiekopomnej uchwały, powziętej przez patentowanych szermierzy praworządności. Tak tedy wygląda u nas „praworządność".

Ale gorzeją również serca rozliczne w Polsce, niczem krzaki ogniste, na sam dźwięk słowa „oszczędność". Książki możnaby pisać na ten temat, ale byłoby to zaprzeczeniem idei oszczędności, bo nawet, gdyby się znaleźli amatorzy tego rodzaju lektury, nie należałoby się spodziewać z tego żadnego dodatniego wyniku, a papier i farba drukarska to wszak dzisiaj już „objects de luxe" w Polsce.

Co innego artykuł dziennikarski. Z niego także nie będzie zapewne żadnego pożytku, ale i czytelnik mało się znuży i papieru zużyje się niewiele. A że, jak nam z głuchych wieści wiadomo, postanowił gabinet obecny utworzyć komisarjat oszczędnościowy, przeto pozwalam sobie przedłożyć temu przyszłemu panu komisarzowi oszczędnościowemu słów kilka ku rozwadze:

Nie wiem, czy istnieje w jakim kraju cywilizowanym tak gienjalny pomysł, by urzędy państwowe, powiatowe, gminne i t. p., jednem słowem publiczne, od swojej korespondencji urzędowej opłacały porto pocztowe. Ale w Polsce niewątpliwie w imię... oszczędności to istnieje. Gdy się obliczy ten bezmiar zadrukowanego papieru, spotrzebowanego na marki pocztowe dla urzędów, sztab pracowników, którzy muszą się zajmować rozsyłaniem, książkowaniem, przechowywaniem i t. p. tych znaczków pocztowych, wreszcie olbrzymią ilość (licząc w całem państwie) jednostek pracy, potrzebnych na zakupywanie, przechowywanie, lepienie tych marek i t. p., to istotnie zdumieć się trzeba z jednej strony nad tym wybłyskiem gienjalności, który obłożył opłatą pocztową urzędową korespondencję, z drugiej zaś strony w podziw niekłamany musi każdego wprawić ta jagnięca uległość naszej opinji publicznej, iż znosi podobny stan rzeczy bez żadnego protestu, słuchając zapowiedzi o ustawicznych oszczędnościach, jakie się ciągle przedsiębierze.

Wyniki tej urzędowej gienjalności są także pod innym względem olśniewające. Oto naczelnicy urzędów państwowych wykładają na kupno znaczków pocztowych z własnej kieszeni dosłownie setki tysięcy marek miesięcznie, a następnie odbywają pielgrzymkę do swoich władz przełożonych o zwrot wyłożonych sum. Tak czynią n. p. niektórzy naczelnicy sądów powiatowych, jak mi to całkiem autentycznie wiadomo.

Natomiast urzędy gminne i parafjalne radzą sobie w całkiem swoisty sposób, bo poprostu na zapytanie różnych władz... nie odpowiadają. Jak to wpływa na tok czynności tych urzędów, oczekujących beznadziejnie na odpowiedź wójta, czy księdza, jak to działa na „szybkość" w wymiarze sprawiedliwości i t. p., to nawet najbardziej nieczuły słuchacz łatwo w swej duszy dośpiewa. — A wszystko to dzieje się dzięki temu, iż zapewne w imię wielce osobliwej oszczędności wyrzuca skarb państwa dosłownie za okno dziesiątki, czy setki, miljonów na druk znaczków pocztowych na to, by tensam skarb państwa ich gros u siebie samego następnie kupował. A skoro już mowa o oszczędności pocztowej, to możeby nie szkodziło ubocznie nadmienić, ile to bezcennego czasu traci zarówno publiczność, jak urzędnicy pocztowi, przy przyjmowaniu jakichkolwiek przesyłek poleconych (listy polecone, przekazy pocztowe, paczki). Nasuwa się więc skromne zapytanie, czy tu nie należało zaprowadzić tego, co istnieje n. p. w Niemczech, gdzie każdy, oddający przesyłkę poleconą na pocztę, wręcza urzędnikowi jednocześnie z tą przesyłką wypełniony przez siebie w dwóch egzemplarzach dowód nadania, tak zwany „Posteinlieferungsschein", a rzeczą urzędnika jest jedynie zachować jeden egzemplarz tego „dowodu" u siebie w aktach, drugi zaś opatrzyć numerem bieżącym, pieczęcią i podpisem i zwrócić nadającemu. Możeby jaki statystyk, lub może emerytowany matematyk, zechciał łaskawie obliczyć, jak olbrzymią oszczędnością czasu byłoby wprowadzenie takiej prostej innowacji i u nas. Gdy się widzi ten beznadziejny ogonek przy okienku pocztowem, a w głębi biura nieszczęśliwego urzędnika pocztowego, który w dusznej i najczęściej źle oświetlonej norze, zwanej biurem, niszczy wzrok nad odcyfrowywaniem adresu, zamieszczonego na wysłać się mającej przesyłce, następnie traci czas na wypisanie przez siebie całego recepisu nadawczego, to zaiste zdziwić się trzeba, dlaczego to nasze ministerstwo poczt nie raczy wprowadzić tego uproszczenia i przyspieszenia manipulacji, o jakiem tu wspomniałem, ku bezspornemu pożytkowi zarówno pracowników pocztowych, jak i nas, pokornych obywateli. Trudno przypuścić, by o tem nie wiedziało, że takie uproszczenie gdzieindziej istnieje. A więc przyjąć należy drugą alternatywę, to jest, że, wiedząc o tem, nie raczy tego wprowadzić, zapewne znów w imię osobliwie pojętej oszczędności, polegającej na tem, by jak najwięcej zmarnować czasu i pracownika pocztowego i publiczności, wysyłającej polecone przesyłki.

Na jakieś dwa lata przed rozpadnięciem się Austrji wprowadziło to państwo u siebie nieznany na całej kuli ziemskiej dziwoląg, a mianowicie stosowanie taksamotru przy wymiarze sprawiedliwości. Oto za każde (choćby zaczęte) pół godziny, w ciągu której trwa wymiar sprawiedliwości, strony opłacają osobną należytość stemplową. Zupełnie, jak przy obliczaniu należytości dorożkarza. W ten sposób, jeśli, czy to sędzia w jakiejś sprawie słabo się orjentuje, czy adwokat jest nadmiernie wymowny, czy świadek lub strona z trudem tylko formułuje swoje odpowiedzi na zadawane mu przez sędziego pytania, krótko mówiąc z przyczyn, z istotą wymiaru sprawiedliwości nic nie mających wspólnego, skarb państwa pobiera osobne opłaty. I znowu, gdy się obliczy te olbrzymie sumy, potrzebne na druk marek stemplowych, ich przechowywanie, rozsyłanie, prowizje dla sprzedawców i t. p., zapytać się godzi, dlaczego to nie pobiera się od stron, procesujących się, ryczałtowych opłat, wynoszących mniej więcej 3 procent od wartości przedmiotu tak, jak się to czyni w dwoch innych dzielnicach, to jest w b. Królestwie Polskiem i Wielkopolsce.

Przeciętny Małopolanin nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego wymiar sprawiedliwości po tej stronie Przemszy ma być kosztowniejszy i technicznie trudniejszy, niż po tamtej stronie. Gdy się zaś ogląda skargi, pisma apelacyjne i rewizyjne, które bardzo często opatrzone są osobnemi kartkami, jedynie tylko dla nalepienia na nich stempli (!), co kiedyś może posłużyć do tapetowania mieszkań naszych szczęśliwych następców, gdy po trzydziestu latach władze sądowe przystąpią do tak zwanego „szkartowania" dzisiejszych aktów, to znów zdumieć się przyjdzie nad tą gienjalnością, która każe setki miljonów tracić państwu na druk marek stemplowych, a ogółowi, szukającemu sprawiedliwości, na te nieprawdopodobne ilości papieru na jego nalepianie. „Nalepianki" te stanowią także jeden z pomnikowych dowodów naszej bezmyślności, by w imię zapewne oszczędności zarówno pieniądze, wydane na druk marek stemplowych, ich przechowywanie, rozsyłanie, prowizje dla sprzedawców i t. p., jak i czas ludzki, dosłownie rzucać w błoto.

Dr Roman Bogdani.

*) Por. zamieszczone w numerze 337 „Rzeczypospolitej" z dnia 12 grudnia z. r. oświadczenie komisji parlamentarnej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej: „i odmówię wszelkiego poparcia rządom, powoływanym przez prezydenta, narzuconego przez obce narodowości, Żydów, Niemców i Ukraińców".

KRONIKA

Kraków, 6 kwietnia.

KOMISJA CENNIKOWA BĘDZIE NADAL UTRZYMANA. Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta Krakowa nie miało i niema zamiaru wprowadzania zmian w dotychczasowym systemie normowania cen artykułów pierwszej potrzeby, przeciwnie, komisja cennikowa będzie nietylko nadal utrzymana, lecz nadto zakres jej działalności ma być znacznie rozszerzony.

ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zajdzie szereg zmian na kierowniczych stanowiskach policji państwowej w Krakowie. I tak dotychczasowy komendant policji okręgowej insp. Ladenberger ma przejść w stały stan spoczynku, a miejsce jego obejmie podobno insp. dr K. Szczepański, b. komendant policji na Kraków-miasto. Zastępca komendanta okręgu podinsp. Pilch został już przeniesiony na stanowisko komendanta okręgu w Tarnopolu, a następcą jego w Krakowie będzie podinsp. dr Buszek, dotychczasowy kierownik oddziału politycznego. Nominacja podinsp. Kleczka na komendanta policji na Kraków-miasto nadejdzie w najbliższych dniach.

BUDOWA KLINIK W KRAKOWIE. Na zjazd ginekologów w Warszawie wyjechali z Krakowa prof. Uniw. Jag. dr Rosner i asystenci kliniki ginekologicznej. Na zjeździe, który potrwa 3 dni, omówione będą sprawy związane z nowoczesnem lecznictwem w chorobach położniczych. Z powodu braku funduszów rządowych budowa kliniki ginekologicznej Uniw. Jag., jakoteż gruntowna przebudowa baraków kliniki psychjatryczno-neurologicznej zostały przerwane. Klinikę ginekologiczną po 2 latach doprowadzono zaledwie do wysokości trzeciego piętra, zaś baraki kliniki prof. Piltza, które miały być ukończone jeszcze w jesieni ubiegłego roku, posunęły się w adaptacji stosunkowo niedużo. Zarząd kliniki psychjatryczno-neurologicznej zażądał jeszcze z końcem ubiegłego roku odpowiednich funduszów, które dotąd nie zostały wyasygnowane. Naturalnie poprzednio obliczenia w dzisiejszych warunkach drożyźnianych nie mają już żadnego znaczenia.

Jak się dowiadujemy, napływ chorych do kliniki jest olbrzymi. Zakład jest wprost przepełniony. Szybkie uruchomienie sąsiadujących z kliniką baraków jest konieczne. Pomieszczą one około 150 chorych. Baraki zostaną połączone z kliniką podziemnym korytarzem. Rząd winien wyasygnować rychło potrzebne fundusze, by rozpoczęte kliniki uniwersyteckie mogły być szybko oddane do użytku publicznego.

DELEGACJA KRAK. AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE. Słuchacze krak. Akad. Sztuk Pięknych wysłali do Warszawy delegację w sprawie odrzucenia przez Senat ustawy o uznaniu tej szkoły za uczelnię wyższą. Jak z Warszawy donoszą, delegacja uzyskała szereg audjencyj: między innemi u marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, senatora Kalinowskiego, referenta projektu odnośnej ustawy w komisji oświatowej Senatu i ministra wyznań religijnych i oświaty Mikułowskiego-Pomorskiego. Delegacja odniosła przekonanie, że z żadnej strony nie ma przeszkód w przyznaniu słusznych praw Akademji Sztuk Pięknych, a tylko czysto formalne braki w przedłożeniu rządowem odnośnej ustawy spowodowały znany incydent, który groził konfliktem na tle konstytucyjnem. Delegacja uzyskała zapewnienie, że odpowiedzialne czynniki władz czuwać będą nad pomyślnem i szybkiem rozwiązaniem sprawy.

EKSMISJA ZAŁOGI POLICYJNEJ Z KOSZAR. Od kilku lat koszary V komisarjatu policji państw. w Krakowie mieszczą się w realności p. Binzera przy ul. Lwowskiej na Podgórzu. Z powodu pewnych nieformalności przy uiszczaniu czynszu, właściciel zarekwirowanego budynku skorzystał z tej sposobności i zażądał w drodze sądowej opróżnienia domu. Na wczorajszej rozprawie w sądzie pow. cywilnym zapadł wyrok, mocą którego budynek ma być w ciągu 24 godzin opróżniony, zarówno z załogi policyjnej, wynoszącej 80 ludzi, jak i z urządzeń biurowych i mieszkań funkcjonarjuszy policji. Bezpośrednio po wyroku komendanci policji na okręg i miasto zjawili się u wicepr. m. Wielgusa, żądając interwencji w tej sprawie. Wicepr. Wielgus skierował komendantów Ladenbergera i Kleczka do wojewody dra Gałeckiego, w sprawie pomieszczenia pozbawionych mieszkań i koszar funkcjonarjuszy policji. Opróżnienie koszar, na mocy wyroku sądowego, ma się odbyć dzisiaj przy asyście wojskowej.

SPIS STACYJ KOLEJOWYCH. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z ważnością od 1 kwietnia br. wydano nowy „Spis stacyj, przystanków i ładowni polskich kolei państwowych oraz prywatnych, będących pod zarządem państwowym". Podręcznik ten zaopatrzony mapą P. K. P. daje interesowanym dokładne wskazówki co do położenia geograficznego stacyj, co do ich zakresu działania, co do punktów granicznych i stacyj zdawczych do poszczególnych obcych państw, co do kolejowych agencyj celnych, stacyj miejskich i kolejowych przedsiębiorstw przewozowych. Do nabycia w kasie dyrekcji P. K. P. Cena egzemplarza wraz z mapą i zmianami zaszłemi w czasie druku wynosi 60.000 mk.

GODZINY URZĘDOWE NA KOLEJACH. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Wskutek zarządzenia ministerstwa kolei żelazn., ustanowiono z dniem 16 kwietnia br. następujące godziny urzędowe dla stron w ekspedycjach towarowych (magazynach towarowych) i kasach towarowych na polskich kolejach państwowych w okręgu krakowskiej dyrekcji kolejowej. W dnie powszednie z wyjątkiem sobót: w kasach towarowych od 8 do 12 i od 14 do 17, w magazynach nadawczych od 8 do 12 i od 14 do 17, w magazynach oddawczych od 8 do 12 i od 14 do 18, w soboty skraca się godziny popołudniowe o dwie. W niedziele i święta rzymsko-katolickie: w kasach towarowych od 9 do 11 tylko dla wykupna listów przewozowych na przesyłki pospieszne, ulegające szybkiemu zepsuciu, na pilne przesyłki zarządu kolejowego (gospodarcze) i na przesyłki towaru żywego: w magazynach od 9 do 12 tylko dla wydawania przesyłek pospiesznych, ulegających szybkiemu zepsuciu, pilnych przesyłek gospodarczych i żywych zwierząt, oraz dla nadawania pilnych przesyłek gospodarczych. W stacjach Kraków, Podgórze-Płaszów, Podgórze-Bonarka, Podgórze-Wisła, Podgórze-miasto, Kraków-Grzegorzki i Bielsko wprowadza się z zastrzeżeniem ewentualnego odwołania urzędowanie jednorazowe w ekspedycjach i kasach towarowych. W tych stacjach ustanawia się dla stron następujące godziny służbowe: w dnie powszednie z wyjątkiem soboty: w kasach towarowych od 8 do 15, w magazynach nadawczych od 8 do 15, w magazynach oddawczych od 8 do 15. W soboty skraca się w tych stacjach powyższe terminy o dwie godziny, tj. od 8 do 13. W niedziele i święta rzymsko-katolickie godziny służbowe są w tych stacjach te same co i w innych stacjach. W święta uroczyste rzym.-katol. (Nowy Rok, pierwszy dzień Wielkiej Nocy, pierwszy dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało, pierwszy dzień Bożego Narodzenia) ekspedycje i kasy towarowe są zupełnie zamknięte. Do ładowania i wyładowywania przesyłek wagonowych siłami nadawców i odbiorców na placach kolejowych wyznacza się dla dni powszednich godziny od 8 do 18, z tym warunkiem, że formalności nadawcze muszą być załatwione w godzinach służbowych kas towarowych i magazynów nadawczych.

WŁAMANIE. Wczoraj wieczorem włamano się do mieszkania p. St. Kuźmińskiego przy ul. Straszewskiego 21 i skradziono garderobę wartości 1½ miljona mk.

AMATOROWIE CUKRU. Niewyśledzeni sprawcy skradli ze sklepu spożywczego A. Graczewskiej przy ul. Szlak 8 około 30 kg. cukru i innych towarów wartości około 2½ miljona marek. Włamywacze dostali się do sklepu przez okno.

ARESZTOWANO Michała Cyprjana, lat 24 i Stefana Bogusza, lat 20, za kradzież maszyny do pisania z biura inż. Wł. Bieniarza przy ul. Szpitalnej. Maszynę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z kraju i ze świata

WIADOMOŚCI OSOBISTE Z WARSZAWY. W nadchodzącą sobotę powraca do Warszawy i obejmuje urzędowanie po ferjach świątecznych szef sztabu jeneralnego marszałek Piłsudski.

ZJAZD FIZYKÓW I CHEMIKÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą 4 bm.: Dziś o godz. 11 rano odbyło się uroczyste otwarcie zjazdów fizyków i chemików polskich. Wielką salę posiedzeń politechniki warszawskiej zapełnili szczelnie uczestnicy zjazdu i licznie przybyli przedstawiciele nauki polskiej, oraz handlu i przemysłu. Byli obecni także przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, Rady miejskiej i wielu innych. Przewodnictwo objął sen. S. Lipkowski, poczem przemówili do zebranych prezesi polsk. Tow. chem. i polsk. Tow. fiz. prof. W. Natanson i prof. I. Mościcki. Następnie witali zjazd: minister oświecenia p. Mikułowski-Pomorski, prof. Sawicki (w imieniu warszawskiego Tow. naukowego), prof. Radziszewski (politechniki warszawskiej), prof. Czopowski (warsz. Tow. politechnicznego), prof. Zajewski (wydziału farmaceutycznego uniw. warsz.), prof. Kujawski (w imieniu nauczycieli szkół wyższych i średnich), prof. Mierzejowski (w im. „Przeglądu technicznego"), p. Podorski (w im. Stow. elektrotechników) i p. Zamojski (w imieniu polskiej młodzieży akademickiej).

Po odczytaniu depesz z życzeniami od wielu wybitnych osobistości i instytucyj naukowych w kraju i za granicą, prof. Z. Marchlewski miał wykład na temat „Znaczenie chemji dla narodu".

ZE ZJAZDU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Jak już donosiliśmy, obradował w Warszawie zjazd delegatów Związku artystów scen polskich. Zjazd zakończył swoje trzydniowe obrady w wielką sobotę. Między innemi został uchwalony regulamin sekcji reżyserskiej, oraz dokonany podział reżyserów na kategorje, zostały również ustalone programy egzaminacyjne przy przyjmowaniu do poszczególnych kategoryj artystycznych.

Dużo czasu poświęcił zjazd rozważeniu propozycji Związku dyrektorów, dotyczących zmiany kontraktów i regulaminów. Propozycje te, po wyczerpującej dyskusji **uznano za niemożliwe do przyjęcia.**

Na prezesa Związku zjazd po raz trzeci jednomyślnie obrał p. Józefa Śliwickiego. Do zarządu Związku obrano pp.: Zygmunta Mossoczego, Władysława Bienina, Jana Janusza, Antoniego Bednarczyka, Jadwigę Turowiczównę, Feliksa Norskiego, Wacława Brzezińskiego i Stanisława Nawrota. Wobec kategorycznej odmowy, mimo nalegań ze strony zjazdu dotychczasowego sekretarza Związku, p. Walerego Jastrzębca, ustalono, iż pozostanie on jedynie jako konsultant zarządu w charakterze zastępcy członka zarządu. Na zastępców członków zarządu obrano pp.: Rudolfa Ponego, Michała Kuleszę, Jana Szymańskiego, Stanisława Brylińskiego, Mieczysława Mieczyńskiego, Marjana Palewicza i Wandę Czadzyńską.

NOWA PODWYŻKA OPŁATY OD ZAPAŁEK. Warszawski „Ekspres Poranny" podaje, że z dniem dzisiejszym akcyza od zapałek zostanie podwyższona do wysokości 81 marek od pudełka, liczącego nie więcej niż 60 zapałek.

Z WYCIECZKI NAUCZYCIELSKIEJ DO BUŁGARJI. „Kurjer Polski" otrzymał następującą korespondencję z Bukaresztu z 27 marca: W niedzielę 25 marca wyruszyła z Warszawy wycieczka nauczycielska do Bułgarji. Bierze w niej udział 95 osób, wśród których jest kilku profesorów uniwersytetu warszawskiego i poznańskiego, kilku dyrektorów i dyrektorek gimnazjów oraz liczne grono nauczycielek i nauczycieli. Przy odejściu pociągu z Warszawy obecny był poseł bułgarski w Warszawie, który ujrzejmie przyszedł pożegnać nauczycielstwo, udające się do ojczystego kraju. W dwóch wagonach, dla nich przez ministerstwo kolei użyczonych, dotarli wycieczkowicze 26 marca rano do pogranicznej stacji. Śniatynia, skąd, po załatwieniu formalności granicznych, ruszono w dalszą drogę. Podczas dwugodzinnego postoju w Czerniowcach odwiedził wagon wycieczkowy miejscowy konsul polski.

Dzisiaj od rana do godz. 5 po południu wycieczka przechadza się po Bukareszcie, skąd dopiero uda się do właściwego celu podróży — Bułgarji, w której pierwszym etapem będzie Sofja.

Zaznaczyć należy, że władze kolejowe rumuńskie udzieliły wycieczce 50% zniżki i nader uprzejmie ułatwiały podróż.

(Jak już donieśliśmy, wycieczka polska doznała w Sofji, przy swoim przyjeździe, bardzo serdecznego przyjęcia. Przyp. „N. Ref.).

KARAMBOL KOLEJOWY POD RADOMSKIEM. Onegdaj o godz. 6'20 rano pociąg osobowy idący z Piotrkowa, wskutek tego, że wypuszczony był za wcześnie przez posterunek Dobryszyce pod Radomskiem, najechał na stojący pod sygnałem pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia dwa ostatnie wagony pociągu towarowego uległy rozbiciu. Parowóz pociągu osobowego odniósł silne uszkodzenie. Pomocnik maszynisty i robotnik kolejowy, jadący pociągiem osobowym, doznali ciężkiego potłuczenia. Z pasażerów pociągu osobowego nikt nie odniósł poważniejszego szwanku, prócz silnego wstrząśnienia. Z powodu katastrofy pociągi uległy dwugodzinnemu opóźnieniu. Dochodzenia władz kolejowych w sprawie ukarania sprawców katastrofy w toku.

DYREKCJA CEŁ WE LWOWIE. Na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów z 11 października 1922, zostaje uruchomiona z dniem 1 kwietnia br. dyrekcja ceł we Lwowie, jako władza celna drugiej instancji, z terytorjalnym zakresem działania na województwo krakowskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Z dniem uruchomienia dyrekcji ceł, zniesione będą istniejące przy Izbach skarbowych w Krakowie i Lwowie wydziały celne. Przy Izbie skarbowej w Krakowie pozostaje delegatura lwowskiej dyrekcji ceł.

WIELKA KRADZIEŻ KOLEJOWA. Z Zatora piszą nam: W nocy z 28 na 29 ub. m. dokonano tu zuchwałego włamania do magazynu kolejowego. Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli na szkodę skarbu kolejowego trzy kufry nadane poprzedniego dnia do wysyłki do Słonima, zawierające bieliznę, garderobę i kosztowności wartości 30 miljonów mk. na szkodę p. Heleny Horodeckiej. Winę ponosi w niemałej części zarząd stacji, który nie przedsięwziął należytego zabezpieczenia magazynu, do którego już poprzednio dobierali się złodzieje. Miejscowa policja, mimo wyraźnych wskazówek, że kradzież popełnili miejscowi złodzieje, nie umiała wykryć sprawców.

ZGON LORDA CARNAVON. Z Kairu donoszą: Lord Carnavon zmarł. Bezpośrednią przyczyną śmierci było zapalenie płuc, które nastąpiło przy zakażeniu krwi. (Lord Carnavon znany był jako odkrywca niedawno odkopanych wspaniałych wykopalisk w Egipcie.

ZMARLI.

— Stefanja Górska-Zbyszewska, ceniona artystka teatrów Polskiego i Małego, zmarła w Warszawie.

— W Zubrzy pod Lwowem zmarł dnia 2 kwietnia obywatel-gospodarz **Antoni Maślanka**, b. poseł do parlamentu austrjackiego, ostatniemi czasy prezes pow. Towarzystwa gospodarskiego. Zmarł w 70 roku życia.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry zmienne.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4423 Pamięci Karola i Karoliny Rudolphich — Makowscy; 4424 Prof. dr Ksawery Lewkowicz w Krakowie; 4425 Inż. Stanisław Bartynowski w Krakowie; 4426 Porucz. pilot. Stanisławowi Chłopeckiemu — oficerowie 2 p. lotn. w Krakowie; 4427 Pamięci Anny i Karola Markusów — wnukowie i 4428 Pamięci Józefa i Józefy Mastalskich rodzina.

NA ODNOWIENIE KATEDRY I GROBÓW KRÓL. NA WAWELU złożyli: Ks. prałat dr Adam Podwin 100.000 mk.; Kapituła metropolitarna we Lwowie 200.000 mk.; N. N. w Krakowie 100.000 mk.; N. N. nieprzyjęte honor. śpiew. 50.000 mk.; rektor U. J. Wł. Natanson 50.000 mk.; Składka wielkanocna w czasie sumy w katedrze 128.240 mk.; Ku uczczeniu imienin ks. prof. J. Sławińskiego uczniowie 50.000 mk. i Polski Bank Krajowy w Krakowie 500.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Popas Króla Jegomości" A. Grzymały Siedleckiego. Jutro premjera atrakcyjnej bajki satyrycznej Benedykta Hertza „Czupurka". W niedzielę 8 bm. po południu po raz ostatni w tym sezonie świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość".

OPERA I OPERETKA. W sobotę 7 bm. wystąpi w „Traviacie" znakomita sopranistka opery warszawskiej i scen zagranicznych St. Korwin Szymanowska, która podczas ostatnich występów zdobyła nadzwyczajny sukces. „Traviata" w jej interpretacji przewyższyła tak pod względem wokalnym jak i scenicznym wszystkie dotychczasowe wykonawczynie tej partji, przypominając świetną tradycję niezapomnianej Bellincioni, co uznała cała krytyka krakowska. W niedzielę, dn. 8 bm. po poł. „Bajadera" z występem niezrównanej primaballeriny scen rosyjskich N. Nadieżdiny.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj premjera „Szkoły kokot". W sobotę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych „Tajny agent" Józefa Conrada.

REPERTUARY

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 6 bm.: „Popas Króla Jegomości".
Sobota, 7 bm.: „Czupurek".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Zabawa w miłość"; wieczorem: „Czupurek".
Poniedziałek, 9 bm.: „Czupurek".
Wtorek, 10 bm.: „Czupurek".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Sobota, 7 bm.: „Traviata".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Bajadera"; wieczorem: „Faust".

TEATR „BAGATELA".

Piątek, 6 bm.: „Szkoła kokot".
Sobota, 7 bm.: po poł.: „Tajny agent"; wieczorem „Szkoła kokot".

Z żałobnej karty

ALEKSANDER SEMKOWICZ

dyrektor bibljoteki uniwersytetu lwowskiego, o którego zgonie we Lwowie w dniu 2 bm. donieśliśmy, był jednym z wybitnych i zasłużonych historyków polskich. Urodzony we Lwowie w roku 1850, po ukończeniu studjów uniwersyteckich we Lwowie i w Getyndze, był początkowo profesorem gimnazjalnym we Lwowie, następnie wstąpił do służby państwowej w bibljotece uniwersyteckiej we Lwowie. W roku 1884 został docentem, a w roku 1889 profesorem nadzwyczajnym historji powszechnej. W roku 1892 zostaje dyrektorem Bibljoteki uniwersyteckiej, oraz równocześnie niemal członkiem korespondentem Akademji Umiejętności.

Ś. p. A. Semkowicz ogłosił drukiem następujące prace: „Zapiski historyczne i kronika o Piotrze Właście", „Okazja wiedeńska", „Zbrodnia Gąsokowska", „O Pawle ze Szczepankowa", „O testamencie Bolesława Krzywoustego", „Opowiadania z dziejów powszechnych", „Krytyczny rozbiór dziejów polskich Długosza".

W latach 1895—1897 ś. p. Semkowicz redagował „Kwartalnik historyczny".

Śmierć Aleksandra Semkowicza jest dla nauki polskiej niezwykle ciężką stratą.

Zmarły historyk pozostawił syna, Władysława, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

JÓZEF OKOŁOWICZ.

W Warszawie zmarł nagle w dniu 3 bm. Józef Okołowicz, dyrektor Urzędu emigracyjnego. Urodzony w r. 1876 w Kosowie w Królestwie ukończył gimnazjum w Warszawie. Wydalony z uniw. warszawskiego za działalność polityczną, udał się do Galicji, skąd wyjechał do Brazylji, gdzie zabawił około dwóch lat, zajmując się położeniem emigrantów polskich i studjując sprawy wychodźtwa. Mieszkał następnie czas jakiś we Lwowie, gdzie był dyrektorem lwowskiej linji Tow. ubezp. „New Jork". Porzuciwszy to stanowisko założył Tow. emigracyjne, którego został dyrektorem. Tu zaskoczyła go wojna światowa. Wstąpił do Legjonów, a po przebyciu kampanji zajął się na nowo sprawami emigracyjnemi i został szefem departamentu w ministerstwie zdrowia a następnie dyrektorem urzędu emigracyjnego. Przez czas jakiś pełnił także obowiązki konsula jeneralnego polskiego w Kanadzie. W piśmiennictwie zapisał się dziełem trwałej wartości p. t. „Wychodźtwo i osadnictwo polskie przed wojną". Najlepszy u nas znawca spraw emigracyjnych pozostawia po sobie jako urzędnik szczerbę bardzo bolesną.

Z sali sądowej

Kraków, 6 kwietnia.

UŁASKAWIONY OD KARY ŚMIERCI.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa doraźna przeciw 26-letniemu Feliksowi Wiśniewskiemu, kominiarzowi z Krzeszowic, 29-letniemu Józefowi Gojowi, b. posterunkowemu policji i 28-letniemu Filipowi Bisoniowi, dozorcy domu przy ul. Siennej l. 3 w Krakowie, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego, dokonanego na domostwo Antoniego Molinkiewicza w Paczółtowicach koło Krzeszowic.

Na sali rozpraw, natłoczonej publicznością, przed oskarżonymi ustawił się szereg żołnierzy z oficerem. Z boku siedział kapelan więzienny. Trybunał składał się z sędziów Podobińskiego (przewodniczący), Pawlika, Morusa i Droździkowskiego. Oskarżał prok. Wołoszczuk, bronili prof. dr Reinhold, pułkownik Sapecki i sędzia Pattak.

Prokurator przedstawił trybunałowi motywy zarządzenia rozprawy doraźnej przeciw oskarżonym, którzy dnia 14 marca br. o godz. 8 wieczorem, przebrani za kominiarzy, w maskach i uzbrojeni w rewolwery, wpadli do mieszkania Molinkiewicza w Paczółtowicach. Jeden z bandytów (Wiśniewski) wdarłszy się do wnętrza domu zawołał: »Śmierć albo pieniądze!« i przyłożył rewolwer do piersi starego Molinkiewicza. Przestraszony gospodarz wydał kilkadziesiąt tysięcy mp. bandycie. Wtedy Wiśniewski zawołał: »Józiu chodź!«, poczem wszedł drugi opryszek, który rozpoczął rewidować kufry i szafy. W tym czasie Wiśniewski związał konopiem Molinkiewicza i jego żonę. Bandyci zabrali 500 tysięcy mp., oraz 75 sztuk koron srebrnych i złotych, poczem zbiegli.

Na drugi dzień zawiadomiona o napadzie policja znalazła na polach o 200 kroków od chaty Molinkiewiczów, maskę i kapelusz Wiśniewskiego. Naturalnie na podstawie tych poszlak aresztowano Wiśniewskiego, który zeznał, że wspólnikami jego byli Goj i Bisoń. Ten ostatni stał na czatach przed domem, podczas gdy kolodzy jego rabowali.

Na wczorajszej rozprawie Wiśniewski wyparł się winy, twierdząc, że zeznania pierwsze były nieprawdziwe. Goj zaprzeczył także, by brał udział w napadzie, jednak Molinkiewiczowa rozpoznała w nim jednego z uczestników rabun-

ku. Bizonia obciążyła ta okoliczność, że u niego w domu znaleziono bluzki kominiarskie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Wiśniewskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Goja na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś sprawę Bizonia przekazał sąd do postępowania zwyczajnego.

Obrońca Wiśniewskiego prof. dr Reinhold zwrócił się natychmiast po ogłoszeniu wyroku telefonicznie do Belwederu. W pół godziny potem szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomił sąd, że prezydent Wojciechowski znajduje się na przechadzce pod Spałą, dokąd został wysłany ze Spały specjalny konny goniec z prośbą o ułaskawienie skazańca. Po przeszło półgodzinnem oczekiwaniu przewodniczący trybunału, wezwany do telefonu, otrzymał zawiadomienie od szefa kancelarji cywilnej dra Lenca, że prezydent Wojciechowski zarządził wstrzymanie wyroku śmierci i polecił przesłać sobie akta sądowe w tej sprawie.

Przewodniczący trybunału sędzia Podobiński, prokurator Wołoszczuk i obrońca prof. dr Reinhold udali się zaraz do celi więźnia i zastali go przy spowiedzi. Po ukończonej spowiedzi ogłoszono Wiśniewskiemu ułaskawienie, które przyjął zupełnie apatycznie.

KRADZIEŻE KOLEJOWE.

Wczoraj na sali przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw 18 osobom, przeważnie kolejarzom i ich krewnym, oskarżonym o cały szereg rabunków z zamkniętych wozów pociągów osobowych i towarowych na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych. Kradzieży tych dokonano już to na przestrzeni między Podłężem a Klajem, a nadto w Wieliczce, Krakowie itd. Kradziono co wpadło pod rękę, a przeważnie garderobę, artykuły pierwszej potrzeby i różne towary.

Szajka grasowała w r. 1921 i na początku 1922, a głównymi sprawcami kradzieży byli Józef Kościołek. Władysław Kosturek, Franciszek Nowak, Fr. Kaszuba i inni. Rozprawa potrwa trzy dni.

Trybunałowi przewodniczy sędzia Feil, wotują sędziowie Kraus i Fruskolaski, oskarża prok. Hubl, bronią adw. dr Lewartowski, adw. dr Pągowski, adw. dr Warenhaupt, adw. dr Goldblatt, adw. dr S. Gottlieb i adw. dr Birnbaum.

DEZERTERZY ZŁODZIEJAMI.

W krakowskim sądzie wojskowym toczyła się wczoraj pod przew. majora Florka, rozprawa przeciw Karolowi Rzepeckiemu i Antoniemu Malaszcie, szeregowcom 78 pp. w Baranowiczach. Według aktu oskarżenia obaj oskarżeni opuścili samowolnie w grudniu 1922 swoje oddziały i zbiegli do Krakowa. Tu dokonali oni w nocy z 20 na 21 grudnia dwóch śmiałych włamań, a to do sklepu Henryka Goldberga i Tomasza Felusia, przyczem skradli zapasy ciast, cukrów, wódki i rodzynek. Następnego dnia aresztowano obu oskarżonych i oddano władzom wojskowym. Malaszek był już trzykrotnie karany za kradzieże, Rzepecki dwukrotnie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący każdego z oskarżonych na 2 lata ciężkiego więzienia.

Konferencje w Spale

(Telefonem od naszego korespondenta).

Spała, 5 kwietnia.

Po wyjeździe premjera, który dziś rano udał się do Warszawy, można podać szereg wiadomości o przebiegu Świąt w rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej. Święta te nie miały wyłącznie tylko charakteru odpoczynkowego, albowiem większość czasu poświęcono sprawom państwowym. Nastrój w Spale był zgodny, a konferencje dały w rezultacie dużo pożytecznych momentów dla ustalenia kierunku polityki państwowej zagranicznej i wewnętrznej.

Premjer Sikorski odbył kilkagodzinną konferencję z marszałkiem Ratajem o współpracy rządu z Sejmem i programie prac Sejmu na najbliższą przyszłość.

Pozatem premjer odbył szereg konferencyj z prezydentem Wojciechowskim nad zagadnieniem ogólnej polityki państwowej. Premjer Sikorski opracował i omówił z prezydentem i marszałkiem Ratajem przedewszystkiem kwestje reformy administracyjnej oraz sprawy oszczędnościowe w związku z utworzeniem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, wreszcie sprawę reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pozatem rozpatrywano zagadnienia, dotyczące naszych kresów wschodnich i zachodnich. Konferencje zakończyły się omówieniem szeregu spraw personalnych w związku ze zmianami, jakie zajść mają na wyższych stanowiskach państwowych. Zmian tych oczekiwać należy w początku przyszłego tygodnia.

Wczoraj po przybyciu ministra Skrzyńskiego, w parogodzi[nnej] konferencji referował on wyniki swojej podróży, zdając sprawę z ogólnej sytuacji Europy, a w szczególności ze stosunku Polski do [inn]ych państw po uchwale Rady ambas[ado]rów. Stanowisko to jest niezwykle dziś korzystne, gdyż na zachodzie utrwala się obecnie przekonanie o stabilizacji stosunków wewnętrznych w Polsce.

NARADY PRAWICOWO-PIASTOWSKIE.

Warszawa, 5 kwietnia (Tel. wł.) Sfery polityczne Warsza[wy] pilnie interesują się naradami prawicowo-piastowskiemi, jakie odbywają się obecnie w Krakowie. Przedewszystkiem koła polityczne stolicy zadają sobie pytanie, w jakim charakterze w naradach tych bierze udział marszałek Rataj, a mianowicie czy jako członek stronnictwa »Piasta«, czy też jako marszałek tj. reprezentant całej Izby, a więc w roli pośrednika.

Wymiana zdań między Anglją a Francją w kwestji odszkodowań

Berlin, 5 kwietnia (PAT). »Berliner Zeitung am Mittag« donosi z Londynu, że w dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymuje się opinja, iż odbywa się poufna ale bardzo znamienna wymiana zdań między Anglją a Francją w sprawie zagadnienia Ruhry i kwestji reparacyjnej. Przypuszczają, że lord Curson, który obecnie bawi w Paryżu na kuracji, odbywa konferencje z kierującemi osobistościami francuskiemi. Wielka uwaga skierowana jest także na wizytę Loucheura w Londynie, gdzie ma on spotkać się z kanclerzem skarbu Baldwinem, z prezydentem urzędu handlowego i z Lloydem Georgem.

Dobrze poinformowany dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Telegr.« podaje, pod jakiemi warunkami miarodajne i wpływowe koła francuskie byłyby gotowe pertraktować w sprawie zagłębia Ruhry i w kwestji reparacyjnej. Francja żąda przedewszystkiem pierwszeństwa w pokryciu kosztów odbudowy zniszczonych terytorjów, które to koszta oceniano ze strony niemieckiej na 26 miljardów marek w złocie. Z pożyczek międzynarodowych, które mają zaciągnąć Niemcy w ogólnej kwocie 50 miljardów marek w złocie, musiałyby około 24 miljardy być użyte na spłatę długu angielskiego i francuskiego, zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych. Moratorjum finansowe dla Niemiec musiałoby być poddane międzynarodowej kontroli. Przemysł niemiecki musiałby udzielić skutecznych gwarancyj dla spłaty pożyczek.

Te warunki jednak — jak pisze dziennik — zależne są ściśle od przyjęcia francuskich warunków co do rekompensat. W tym kierunku Francja żąda utworzenia na lewym brzegu Renu zachodnio-reńskiej republiki, jako niezależnego państwa wewnątrz Rzeszy. To nowe państwo musiałoby być zdemilitaryzowane pod nadzorem Ligi Narodów. Dla rozwiązania kwestji Saary projektowane jest przyłączenie obszaru Saary do owej zachodnio-reńskiej republiki, z warunkiem odstąpienia prawa używalności kopalń węgla na rzecz Francji. Na prawym brzegu Renu nie byłoby wymagane przeprowadzenie specjalnych zarządzeń, z wyjątkiem utrzymania strefy neutralnej, przewidzianej traktatem pokojowym. Wreszcie Niemcy musiałyby wyrazić gotowość uroczystego zrzeczenia się zamiarów zaczepnych.

Po zawarciu porozumienia na tych podstawach Francja i Belgja byłyby gotowe opróżnić zagłębie Ruhry szybszemi etapami, skoro tylko nastąpi pierwsza wypłata i będą wykonane świadczenia ze strony Niemiec. Jeżeli Niemcy w dłuższym przeciągu czasu będą punktualnie wypłacały swe zobowiązania i dokonywały świadczeń rzeczowych, to Francja i Belgja byłyby gotowe rozpocząć opróżnianie lewego brzegu Renu w terminie wcześniejszym, niż to przewiduje traktat pokojowy.

Wiece protestacyjne z powodu zamordowania ks. Butkiewicza

Warszawa, 5 kwietnia (Tel. wł.) Dziś na godz. 6 po poł. zwołany został przez organizacje społeczne i polityczne wiec protestujący z powodu zamordowania ks. prałata Butkiewicza. Po wiecu 30 tys. tłum przybył przed prezydjum Rady ministrów, gdzie specjalna delegacja wręczyła premjerowi odpowiednie rezolucje.

W odpowiedzi premjer zaznaczył, że rząd polski nie zamierza odstąpić od stanowiska, zaznaczonego w odpowiednich enuncjacjach w tej sprawie. Postępowanie sowieckie jest wybitnie prowokacyjne i celowe i zmierza do wytrącenia Polski z jej stanowiska pokojowego. Rząd polski podejmie wszelkie kroki, aby zapewnić ludności polskiej w Rosji bezpieczeństwo. Co się tyczy ostatniej noty sowietów, to rząd polski nie zamierza na nią odpowiadać.

Wszelkie kroki z naszej strony nie mogą jednak zmierzać w żaden sposób do zakłócenia pokoju wewnętrznego państwa, akcje zaś na terenie międzynarodowym rząd polski musi uzgodnić ze stanowiskiem innych państw a przedewszystkiem Watykanu.

Po odejściu delegacji tłum ruszył w stronę Belwederu. Po drodze odłączyły się od tłumu grupy wyrostków i mętów podmiejskich, które rozpoczęły bijatyki na ulicach miasta, zaczepiając przechodzących żydów. Silne patrole policyjne starały się zapobiec niepożądanym wybrykom, jednak tłumowi rozprószonemu po całem mieście udało się miejscami wywoływać awantury.

Łódź, 5 kwietnia (AW). W Łodzi odbył się wiec protestacyjny z powodu haniebnej zbrodni dokonanej na ks. Butkiewiczu. Dzisiaj odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego, celebrowano przez biskupa Tymienieckiego. Sklepy między godz. 11 a 1 były zamknięte.

PERFIDJA SOWIETÓW.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). Rząd sowiecki, pragnąc rehabilitować się w opinji świata, usiłuje przy pomocy specjalnie zaaranżowanej propagandy wmówić w łatwowiernych, że kolonja polska w Rosji i na Ukrainie aprobuje ten nie mający nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości wyrok moskiewski. Jako przykład tej przewrotnej agitacji podajemy depeszę iskrową, jaką rozesłała moskiewska radjostacja:

Moskwa, 5 kwietnia. Wyrok, jaki zapadł przeciwko księżom katolickim, jest żywo komentowany wśród kolonji polskiej w różnych miastach Rosji i Ukrainy. Jako znamienną dla stanów umysłów Polaków w Rosji, należy przytoczyć uchwałę, przyjętą przez bezpartyjnych polskich studentów uniwersytetów w Petersburgu i Moskwie, pochwalającą (!) środki, kładące kres kontrrewolucyjnej działalności kleru katolickiego w Rosji. W Charkowie wielkie zebranie bezpartyjnych robotników polskich oprócz przyjęcia analogicznej rezolucji, uchwaliło kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy do działalności najwyższego trybunału republiki sowieckiej.

ZASTRZEŻENIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Jak donosi „New York Herald“ z Waszyngtonu, amerykańskie koła rządowe wstrzymują się od obszerniejszych komentarzy w sprawie egzekucji, dokonanej na ks. prał. Butkiewiczu, oświadczając w każdym razie, że akty tego rodzaju odsuwają ewentualne uznanie rządu sowietów w bardzo odległą przyszłość.

WNIESIONE USTAWY W SEJMIE.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). Do laski marszałka Sejmu nadesłano następujące projekty ustaw: ministra pracy i opieki społecznej o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie, prezesa Rady ministrów w sprawie zmiany w ustawie z dnia 2 lutego 1921 o ustanowieniu orderu odrodzenia Polski, prezesa Rady ministrów o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska. Nadto pos. Jan Dąbski złożył wniosek w sprawie ratowania prasy polskiej.

[Najbliższe pl]enarne posiedzenie Sejmu wyznaczono na dzień 12 bm., a Senatu na dzień 19 bm. Niektóre komisje senackie zbiorą się już dnia 16 bm.

OBJĘCIE WSI POLSKICH W WARMJI.

Gdańsk, 5 kwietnia. (PAT). „Dziennik Gdański“ donosi, że w tych dniach władze niemieckie ustąpiły ostatecznie z 5-ciu wiosek, położonych na prawym brzegu Wisły w Warmji, a przyznanych Polsce przez Radę ambasadorów. Władze administracyjne przejął od Niemców starosta powiatu gniewskiego nad Wisłą, do którego to powiatu wioski te zostały pdzydzielone.

CEL PRZYJAZDU BENESZA DO WARSZAWY.

»Gazeta Lwowska« donosi z Pragi:

Tutejsze koła polityczne komentują zamierzony wyjazd Benesza do Warszawy, jako chęć zawarcia ścisłego przymierza pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Minister Benesz przybędzie w dniu przyjazdu marszałka Focha do Warszawy. Wobec naprężonej sytuacji pomiędzy Francją a Niemcami, wizycie marszałka Francji i ministra Benesza w Warszawie przypisują wielkie znaczenie.

FANTAZJE NIEMIECKIE.

Berlin, 5 kwietnia. (AW). Prasa niemiecka rozpuszcza już najfantastyczniejsze pogłoski, związane z podróżą marszałka Focha do Polski. »Vorwaerts« między innemi podał wiadomość o tajemnym pobycie marszałka w Pradze, gdzie wywiera nacisk n[a] rząd czesko-słowacki, w sprawie udziału wojsk czesko-słowackich w akcji przeciw Niemcom. Czesko-słowackie biuro prasowe rozesłało komunikat, w którym podnosi, że bezpodstawność tych pogłosek wynika choćby z tego, że marszałek Foch wogóle w Pradze się nie znajduje.

PRASA WŁOSKA O STOSUNKACH WŁOCH DO POLSKI.

Rzym, 5 kwietnia. (AW). »Il Secolo«, również, jak i »Corriere d'Italia«, podkreśla z racji zjazdu polsko-włoskiego w Medjolanie, że interesy obu krajów są ściśle złączone względami politycznemi, a także i ideałnemi. We Włoszech — pisze »Secolo« — nie owładnęłoby się niebezpieczeństwem bolszewickiem, gdyby Polska nie była zwyciężyła bolszewików pod murami Warszawy. Przeszła działalność Polski i obecna Włoch mają przeto na polu międzynarodowem ściśle punkty kontaktu. Co do spraw gospodarczych, dziennik zaznacza, iż nowe fakta wskazują na wzmocnienie węzłów między Włochami a Polską. Są to: traktat handlowy z dnia 1 maja 1922 roku, uzupełniony układem naftowym, oraz układ w sprawie węgla górnośląskiego. Polska obfituje w surowce, to też po ustaleniu swoich granic wschodnich, rozwija przyjazną współpracę w dziedzinie gospodarczej z Włochami, z któremi łączą ją dziejowo węzły kulturalne i religijne. Pewni jesteśmy — kończy dziennik — że z rozmów między dwoma ministrami wynikną również korzyści dla Polski, która na Adrjatyku uzyska dojście do morza, Włochy zaś w Polsce znajdą pole do rozwinięcia działalności handlowej.

BEZNADZIEJNY STAN LENINA.

Ryga, 5 kwietnia. (PAT). Z Helsingforsu donoszą, że w Kremlu przy łożu chorego Lenina odbyło się konsyljum, do którego wezwano ostatnio estońskiego lekarza prof. Chenschta. Stan Lenina zdaje się być beznadziejny. Utracił on zupełnie mowę i nie poznaje nikogo. Do łoża chorego, na zarządzenie lekarzy, nie dopuszczają nikogo.

OPOZYCJA PRZECIWKO KANCLERZOWI CUNO.

Berlin, 5 kwietnia. (AW). W dzisiejszym »Zeitung am Montag« znany publicysta Gerlach zamieszcza pod tytułem: »Cuno nie podoła« artykuł, domagający się ustąpienia kanclerza Cuno. Rząd, któryby powstał na miejsce dymisjowanego gabinetu, oparłby się na podstawie koalicyjnej. W skład koalicji weszłaby niemiecka partja ludowa i socjal-demokracja. Autor jest zdania, że sojusz tego rodzaju, aczkolwiek pozornie nieprawdopodobny, mógłby dojść do skutku drogą ustępstw jednej i drugiej strony, mianowicie niemiecka partja ludowa zgodzić się powinna na uszczuplenie majątków, któremi rozporządza. Stanowi to jedyną drogę do wypracowania programu reparacyjnego. Socjal-demokracja wyrzec się może socjalizacji na czas zasiadania z przedstawicielami przeciwnej partji w jednym gabinecie. Artykuł ten jest tem charakterystyczniejszy, że autor, wychodząc poniekąd z założenia, iż dymisja gabinetu Cuna jest faktem dokonanym, projektuje nową konfigurację polityczną, w której kierownictwo gabinetu powierza przedstawicielowi niemieckiej partji ludowej von Kardorfowi, dla pozostałych portfeli przeznacza autor znane osobistości, jak Stregemanna, Wirtha, Müllera.

KRUPP PRZED SĄDEM.

Londyn, 5 kwietnia (AW). »Daily Mail« donosi z Duesseldorfu, że wielki niemiecki przemysłowiec Krupp zostanie przez władze francuskie wezwany przed sąd, pod zarzutem współwiny w zajściach w jego zakładach w Essen.

POŁOŻENIE W RUMUNJI.

Belgrad, 5 kwietnia (AW). Według n[adesz]łych tu wiadomości z Rumunji, sy[tuac]ja wewnętrzno-polityczna w tem państwie zaznała znacznego zaostrzenia. Opozycja zapowiedziała zaciętą walkę przeciw nowej konstytucji. Zw[o]łano w tym celu do Bukaresztu zgromadzenie wszystkich jej przeciwników, które domagało się od króla rozwiązania parlamentu, tudzież dymisji obecnego premjera Bratianu oraz całego jego gabinetu. Bratianu nie zamierza jednak wcale ustąpić, lecz dokonać tylko rekonstrukcji gabinetu. Według dalszych informacyj, rozciągnięto stanu wyjątkowy nad całą Rumunją. Partje opozycyjne są zdecydowane wszelkiemi środkami przeprowadzić rewizję konstytucji. — Zajścia, jakie miały miejsce w pałacu księcia Stirbey, pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Różne wiadomości polityczne

POSEŁ FRANCUSKI NA URLOPIE. Poseł francuski w Warszawie p. Panafieu, wyjechał wczoraj na urlop czterotygodniowy. Zastępować go będzie chargé d'affaires ad interim p. baron de Barenthe.

MIANOWANIE W DYPLOMACJI. „Kurjer Polski“ donosi: Kierownikiem wydziału konsularnego Rzeczypospolitej polskiej w Wiedniu został mianowany dr E. Kittner.

ODZNACZENIE DLA OBYWATELI BULGARSKICH. Wręczenie po raz pierwszy orderów polskich, udzielonych obywatelom bułgarskim, odbyło się w Sofji dnia 25 marca podczas uroczystości bułgarsko-polskiej. Sekretarz stowarzyszenia bułgarsko-polskiego Dimitroff oraz skarbnik tegoż stowarzyszenia Bojadżiew otrzymali ordery Polonja Restituta w nagrodę za usługi, oddane emigrantom polskim.

NARADY JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKIE w Abbazji będą na nowo podjęte dnia 15 bm

ZAMACH NA SYNA AMBASADORA NIEMIECKIEGO W RZYMIE. Z Rzymu donoszą 5 bm.: Dziś w nocy 20-letni syn ambasadora niemieckiego bar. Neurath podczas przechadzki w wielkim parku zraniony został strzałem rewolwerowym lekko w ramię. Władze włoskie wdrożyły śledztwo.

Trzy projekty nowych ustaw rolnych

(AW). Główny urząd ziemski opracował trzy nowe ustawy, dotyczące reformy rolnej. Mianowicie 1) ustawę o parcelacji i osadnictwie, 2) uzupełniającą ją ustawę o parcelacji i osadnictwie na ziemiach wschodnich, 3) o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa. Ustawy te wprowadzają w życie uchwałę sejmową z dnia 10 lipca 1919 roku.

Pierwsza z nich jest właściwie nowelą do ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, oraz ujęciem we formę nowej ustawy całego szeregu przepisów nowych, dodanych do wspomnianej ustawy. Dotyczy ona tworzenia ziemi na parcelację rządową, przewidując ewentualne przymusowe wykupno gruntów bez dotychczasowej formalistyki. Ustawę o parcelacji i osadnictwie na ziemiach wschodnich należy uważać za pewnego rodzaju nadbudowę ponad właściwą ustawę o parcelacji i osadnictwie. Ujmuje ona w normy prawne kwestję parcelacji obszarów leśnych, o przedewszystkiem terenów poleśnych na kresach wschodnich, przeznaczonych pod parcelację. Prócz tego proponuje dla kresów wprowadzenie na wzór Rzeszy niemieckiej, przymusowych związków dostarczania ziemi.

Trzecia z nich jest tak pomyślana, aby państwo się nie łożyło ze swojego budżetu na wykonanie reformy rolnej. Dotychczasowe, przekazane na reformę rolną majątki państwowe, dadzą podstawę do stworzenia poważnego funduszu gotówkowego, który został nazwany „funduszem ziemskim“. Będzie on przeznaczony na opłatę gotówkową za te części wykupywanych przymusowo majątków ziemskich, które muszą być spłacone gotówką, oraz na wpłaty gotówkowe za majątki, kupowane z wolnej ręki. Fundusz ten może być bezpośrednio używany na udzielenie pomocy kredytowej osadnikom.

Prócz tego Urzędy ziemskie otrzymają prawo emisji „Państwowej renty ziemskiej w złocie“, którą będą płaciły za wykupywane przymusowe grunta do wysokości 90 procent wartości szacunkowej. Będzie ona oprocentowana w stosunku 6 od sta rocznie, przytem w miarę amortyzac[ji] udzielanych pożyczek będzie amortyzowana przez losowanie lub przez wykupno na giełdzie. Wreszcie przewidziane jest utworzenie tak zwanego funduszu zapomogowego, który będzie powstawał od podatku od parcelacji ziemi. — Ustawa dzieli Rzeczpospolitą na pięć stref, dla których ustala inne ceny za poszczególne klasy gruntów. Prócz tego przy ocenianiu gruntów wprowadza się cennik odległości ich od kolei i od miast. Pomoc kredytowa normalna może być udzielana bezrolnym w wysokości do 90 procent ceny sprzedaży objektu małorolnym i nabywcom ośrodków w wysokości do 25 procent, wreszcie nabywcom kolonij robotniczych i urzędniczych w wysokości do 20 procent.

Dział ekonomiczny

NASZ BYDŁOSTAN I DROŻYZNA MIĘSA.

Według wyjaśnień, udzielonych »Rzeczypospolitej« przez dyrektora departamentu weterynarji min. rolnictwa p. Dalkiewicza, stan bydła rogatego doszedł w Polsce pod względem ilościowym prawie do normy przedwojennej, jednak pod względem jakościowym, obecny bydłostan jest o wiele niższy, niż przedwojenny. Brak jest wielki bydła dorosłego, krów i wołów, przy nadmiarze młodych cieląt, również brak materjału hodowlanego.

Jakościowo więc nie dosięga bydłostan normy przedwojennej, skutkiem czego podaż bydła w większych ośrodkach miejskich jest mniejsza, niż popyt. Dużo lepiej jest z nierogacizną. Polska posiada bowiem obecnie dość pokaźny nadmiar świń, wynoszącą po zaspokojeniu konsumcji wewnętrznej przeszło 1.700.000 sztuk. Zdaniem p. Dalkiewicza, możnaby tę nadwyżkę wywieźć za granicę z tem jednak tylko, że pozwolenie na wywóz otrzymają nie prywatne jednostki i spekulanci, lecz instytucje poważne, o charakterze społeczno-handlowym, działające pod kontrolą rządu, a stanowiącą jedną wielką centralę skupu i eksportu. Instytucja ta otrzymałaby pozwolenie na wywóz tylko z tym warunkiem, iż czysty zysk, osiągnięty z eksportu, byłby przeznaczony na potanienie mięsa na rynkach wewnętrznych. Tyczy się to tylko mięsa wieprzowego, natomiast bydło rogate nie może [b]yć wywożone.

Co do bydła rumuńskiego, które obecnie do [nas] nie przychodzi skutkiem zamknięcia granicy przez rząd rumuński, jest nadzieja, że ten import będzie znów wkrótce przywrócony.

Przyczyną drożyzny mięsa w miastach jest brak należytej organizacji handlu bydłem i nierogacizną, któraby umożliwiła małym zakładom rzeźniczym nabywanie towaru mięsnego wprost od producentów, bez opłacania pośredników. Także przyczynia się do tej drożyzny fakt, iż w ostatnim czasie mięso jest masowo wywożone na Górny Śląsk. Robotnicy bowiem tamtejsi, przybywający na roboty ze strony niemieckiej, wywożą ze sobą znaczne [iloś]ci mięsa, skutkiem czego cena mięsa na G. [Śląs]ku jest wyższa, niż w innych ośrodkach, a t[o w]pływa też na zwyżkę cen w kraju, gdyż hu[rtow]nicy kierują transporty przedewszystkiem [na Gór]ny Śląsk. To też należałoby jak najszybci[ej o]znaczyć na Górnym Śląsku ceny wytyczne i postarać się o odpowiednią organizację handlu.

* CENA EMISYJNA BONÓW. (Warszawa 5 kwietn., PAT). M[iniste]rstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozpo[rząd]zeniem ministra skarbu z dnia 1 bm. została ustanowiona cena emisyjna 6% bonów skarbowych S. 1. na 7500 mk. za 1 złoty.

* WALKA Z PRZEMYTNICTWEM. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu przygotowuje rozporządzenie o nakazie plombowania wszystkich towarów jedwabnych, przywożonych z zagranicy. Ponieważ wysokie cło na nie stało się przyczyną, że importerzy przemycali te towar[y do Po]lski przez „zieloną granicę“ bez opłaty cła, nakaz plombowania służyć będzie do wykrycia nielegalnego przywozu.

Spodziewają się, że nakaz ten w połączeniu z istniejącą już ustawą o premjowaniu wykry[cia] szmuglu, przyczyni się do zatamowania nielegalnego przywozu, a o ile to się urzeczywistni, ma ten nakaz plombowania być rozszerzony także na inne towary. W związku z tym nakazom będą musiały być oplombowane także wewnętrzne zapasy towarów jedwabnych.

* WYGÓRO[WA]NE CENY WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO wywołane zostały przez tendencję przemysłowców górnośląski[ch] [u]niemożliwienia zakupów tego węgla przez przemysł polski, aby tem łatwiej węgiel ten móc wywieźć do Niemiec, cierpiących na jego głód skutkiem odcięcia zagłębia Ruhry przez Francuzów.

Podobno nawet przemysłowcy ci sprzedają swój węgiel do Niemiec niżej ceny, ustanowionej dla Polski i to w ilości 30% całej produkcji. Wygórowane ceny muszą za ten węgiel płacić nasze koleje, a wojsko polskie rozlokowane na G. Śląsku nawet go dostać nie może.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz usposobienie słabsze z wyjątkiem przekazów na Holandję, któremi robiono po kursie mocniejszym. Berlin i Wiedeń bez zmiany, zresztą wszystkiemi gatunkami obracano po kursie słabszym.

Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych tendencja przeważnie słabsza. W większem zainteresowaniu: Pocisk, Górka, Polski Glob i Pharma. Natomiast papiery mechaniczne: Zieleniewski, Cegielski, Parowozy, Automotor, Trzebinia słabsze, także Polska nafta i Chodorów. Zresztą bez zmiany.

Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 4600, Hipoteczny po 2800—2900, Małopolski po 3900 i Spółek Zarobkowych po 21000—21300. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 5 kwietnia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	41500	43500	41500	43500
	Transakcja			42400
Funty szterl.	195000	203000	195000	203000
Floreny holend.	16250	17250	16250	17250
Franki franc.	2750	2850	2750	2850
	Transakcja			2800
Franki belgijskie	2325	2425	2325	2425
Franki szwajc.	7800	8000	7800	8000
Liry włoskie	2050	2200	2050	2200
Marki niemieckie	1'80	2'10	1'90	2'10
Korony austr.	0'57	0'63	0'57	0'63
Korony czeskie	1200	1300	1200	1300

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	4000	4700	4200—4300
Impex	400	500	
Pharma	20000	26000	23500—24250
Polski Glob	950	1150	1000—1100
Żegluga Polska	1900	2100	
Zieleniewski	105000	115000	110000—107000
Cegielski	108000	115000	110000—112000
Parowozy	30000	35000	31500—34500
Automotor	4500	5500	4800—5100
Ursus I	80000	85000	
Ursus II	12000	14000	
Trzebinia	29000	35000	32500—31000
Pocisk	9000	12000	10000—11000
Górka	70000	75000	72000—74000
Siersza	68000	73000	
[illegible]	30000	35000	30000—32500
Polska Nafta	10500	11500	10800—11400
[illegible]	85000	90000	
Perct	6500	7500	
[illegible]	7500	8500	7750—8000
Synd. koszyk.	4000	5000	
[illegible] Trzebinia	35000	40000	
Krakus	18000	23000	20500
Chodorów	62000	70000	62000—64000
Ćmielów	43000	48000	45000—46000
Elektr. Siersza	7500	9000	8000—8400
Niemojowski	20000	25000	22000
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	

(GIEŁDA) SZWAJCARSKA. (5 kwietnia). Berlin 0'02.52, Holandja 213'45, Nowy York 545, Londyn 2535, Paryż 35'45, Medjolan 27'07, Praga 16'17½, Budapeszt 0'12¼, Belgrad 5'40, Sofja 4'10, Warszawa 0'01.30, Wiedeń 0'00.76½, austr. korona stemplowana 0'00.78.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie zaznaczyła się lekka zniżka. Notowano dolary 42700—42800, marki niemieckie 280—285, franki francuskie 2760—2800, franki szwajcarskie 8830.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nowość!

Książki ciekawe.

Demańska: Fotografje mówią	1.900	mkp.
Hoffman: Panna de Scudery	1.900	„
Telfi: Kobieta demoniczna	1.900	„
Daniłowski: Nad urwiskiem	1.900	„
Awerczenko: Moje uśmiechy	1.900	„
Nałkowska: Na torfowiskach	1.900	„
Dygasiński: Nowele. Jazda ze Ziurdanką	1.900	„
Candivi: Żywot Michała Anioła	1.900	„
Grabowski: Granim Salis	1.900	„
Gobineau: Gamper Ali	1.900	„
Rabska: Barbarzyńca	1.900	„
France: Św. Satyr	1.900	„
Twain: Historja podwójnie detektywna	1.900	„
Domański: Prawo mężczyzny	1.900	„
Wierzbicki: Siostra Felicja	1.900	„
Sierosławski: Cierniowe drogi	1.900	„
Flaubert: Legenda o św. Juljanie szpital	1.900	„
Stevenson: Morderca Markheim i nocleg	1.900	„
Krzewiński: 121, 122, 123	1.900	„
Żeromski: W sidłach niedoli	1.900	„
Huber: Albert Einstein i jego teorja	1.900	„
Sopotnicki: Kampanja polsko ukraińska	8.900	„
Grabski: Naród a państwo	2.000	„
Dostojewski: Z pamiętnika nieznajomego	1.900	„
Kellerman: Wśród świętych	1.900	„
Filchowski: Amulet Ozirisa	1.900	„
Ligocki. Komandor Sidi Numan	1.900	„
Kipling: O człowieku, który chciał być królem	8.000	„
Brandowski: Walka demonów, pow. współczesna	8.000	„
Prevost: Półdziewice, pow.	10.000	„
Graybner: Ze świtem, pow.	10.000	„
Szollowa: Międzynarodowy żyd	12.000	„
Nansen: Szczęśliwe malarstwa	5.000	„
Adel: Pierwszy raz	5.600	„
Sawicka: Pamiątka	8.000	„

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Księgarnia Polska

poleca dla młodzieży następujące książki:

Mirski Józef: Od Asnyka do poetów wielkiej wojny. Zbiór poezyj dla kształcącej się młodzieży, brosz. 1922	11.500	mkp.
opr.	15.000	„
Młodnicka Wanda: 22 powieści dla dzieci, obficie ilustr., opr.	15.000	„
Tomaszewska Wanda: Przecudne bajki z całego świata, ilustr., opr.	15.000	„
Sokołowski E. Dr: Skrót hist. starożyt.	4.000	„
— wieków średnich	4.000	„
— nowożytnej	4.000	„
— polskiej	4.000	„

opracowany według najnowszych podręczników szkolnych.

ZŁOTA BIBLJOTECZKA.

E. Sadowski: Miła niespodzianka. Bajki, baśnie, powiastki, legendy i opowiadania, druk w 2 kol., z 45 rys., opr.	6.500	mkp.
Majewska Helena: Czytajmy wszyscy bajki, baśnie, powiastki i opowiadania, z 33 rysunkami	6.500	„
Rościszewska M.: Świat bajek, powiastek, legend; opowiadania, z 45 rys.	6.500	„

Bibljoteczka dla dzieci od Nru 1 do 55.

Egzemplarz po 700 mkp.

Do ceny dolicza się 20% dodatku drożyźnianego.

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem 670 14 W

Księgarnia Polska w Bukowsku.

„Fiat", Torino, automobil ciężarowy, 4—5 tonn, na gumach, mało używany w ruchu, okazyjnie sprzedam. Dr Bilic, Tarnów, ulica Klikowska L. 2. 810 1 3

Tylko przez kwiecień!

Zupełna wyprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich, znanych z niedościgniętej jakości, przyborów do maszyn biurowych.

LUDWIK AKSMAN

Kraków, Szewska 10. — Tel. 32-88.

Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy a tani towar.

770 3 5

Fabryka zawiasów różnego gatunku poszukuje **zastępców** dzielnych we wszystkich województwach. Zgłoszenia o informacje do: Karol Firuzek, Skoczów, Śląsk Cieszyński. 848

Zawiasów do okien, drzwi, kuferków i skrzyń dostarcza każdą ilość po cenach fabrycznych Karol Firuzek, Skoczów, Śląsk Cieszyński. 847

Dobra gospodyni-kucharka poszukuje posady w zdrojowisku. Ehrenfeld, pow. Żółkiew WP. Mrotiuk Budzisław, nauczyciel, dla Sawickiej. 769 7 0

---

2 motory gazowe

marki Langen & Wolf, o sile 3 i 10 koni, sprzeda Zarząd Drukarni Literackiej w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 10, I. piętro.

Naprawy rowerów i maszyn do szycia

przyjmuje 3266 3 3

H. NIEMETZ

Karmelicka 15.

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

wykonuje Druki zwyczajne, Druki ozdobne i kolorowe, Książki: naukowe szkolne ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, Poezye, Broszury, Odezwy, Wydawnictwa ludowe, Kalendarze, Roczniki, Czasopisma, Tygodniki, Kosztorysy, Sprawozdania, Rachunki, Memoranda, Książki kupieckie: zwykłe i do kopiowania, Nagłówki listowe,

Koperty, Cenniki, Katalogi, Rejestra, Prospekty, Kwitaryusze, Tabele, Układy cyfrowe, Zaproszenia ślubne, Menu, Programy, Bilety wizytowe, Karty i Listy żałobne, Adresy, Powinszowania, Karty korespondencyjne, Karty noworoczne, Udziały akcyjne, Afisze, wszelkie druki dla Sądów, Urzędów gminnych, parafialnych, Szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszymi modernistycznymi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym. Telefon Nr. 401.

Rządca L. K. Gorski.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych

1320 7 7

Dz... niowe, maliny i szparagi

sprzedaje

Zakład sadowniczy „Glinka"

Prądnik Czerwony 841 2 2 p. Kraków 16



Ostrze o niedoścignionej jakości

ELYSIUM

(fabrykat: Winter & Adler A.-G.)

są pod gwarancją najlepsze ob. cnego czasu. Próba każdego przekona. Wszędzie do nabycia. 684 2 2

Ekspozytura: Józef Müntz, Kraków, Bonerowska 11

Nadszedł wielki transport

PŁASZCZY GUMOWYCH

ORAZ UBRAŃ MĘSKICH i DZIECIĘCYCH

Towary zagraniczne, jak również krajowe po cenach „konkurencyjnych" poleca:

„Dom konfekcyjny", ul. Grodzka L. 26

„Konfekcja", ulica Florjańska L. 28.

774 2 2

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu,

SÓL POTASOWĄ 20—35%, poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ul. Sławkowska L. 1. 764 3 6

Wielki wybór

modnych pończoch damskich

i dziecięcych, skarpetek, sznurowadeł, nici, bawełny, guzików

polecają 767

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, Szczepańska 11. Dla Kółek roln. opust.

Bibljoteka Towarzystwa Szkoły Ludowej

Kraków, ulica św. Anny L. 5, I. p.

jest najlepiej zaopatrzoną i najtańszą

WYPOŻYCZALNIĄ KSIĄŻEK

W KRAKOWIE.

Przeszło 20.000 książek. Wielki wybór nowości.

Działy: beletrystyczny, naukowy i dla dzieci, bogato zaopatrzone. 804

Specjalność: lektura dla młodzieży szkolnej.

POSADZKI KAMIONKOWE

(TERRAKOTOWE) 754 3 3

odznaczone na wystawach w Paryżu, Brukseli, Petersburgu, Kijowie, Częstochowie, Ekaterynosławiu i Rewlu najwyższemi nagrodami, Grand Prix i złotemi medalami, poleca z fabryki w Opocznie

TOWARZYSTWO AKC. ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH

„DZIEWULSKI i LANGE"

Warszawa, ul. Rysia 1.

Cenniki i oferty na żądanie. Fabryki egzystują od roku 1897

OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**

od **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych

przyjmuje 2040

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH" S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Ważne dla stolarzy i wytwórni mebli!

Znany tartak parowy w Podgórzu Bonarce, własność Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1, posiada obecnie na składzie

materjały sosnowe stolarskie

pierwszej jakości.

Ceny konkurencyjne! 857 1 3 Ceny konkurencyjne

Miejskie zakłady ceramiczne

Kraków, Lwowska 2

polecają na sezon wiosenny:

WAPNO SKALISTE

do bielenia, do budowy, przemysłu, nawozu i dezynfekcji oraz wszelkie inne 850

MATERJAŁY BUDOWLANE.

PALMA

Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe



Palma-Kauczuk

Składy fabryczne: Kraków, Grodzka 60. 817 1 3

Już nadeszły:

RUDOLF MOSSE-CODE

(skróty telegraficzne)

najbardziej rozpowszechnione w sferach kupieckich świata

96% oszczędności przy obrocie z zagranicą,

80% oszczędności w obrocie krajowym,

oraz

KSIĄŻKA ADRESOWA NIEMIEC

(Deutsches Reichs-Adressbuch)

w trzech tomach, zawierających około 3,000 000 adresów, z 60.000 miejsc Niemiec wraz z Górnym Śląskiem i Gdańskiem.

Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa

ulica Marszałkowska L. 124. 756

Tow. techn.-przem.

„TECHNORIENT"

Spółka z ogran. odpowiedzialnością

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17, telef. 15-16

ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY

poleca ze składu w Warszawie:

materjały instalacyjne, elektrotechniczne

pierwszorzędnej jakości, w pierwszorzędnem wykonaniu.

Ceny konkurencyjne.

Tow. techn.-przem.

„TECHNORIENT"

Spółka z ogran. odpowiedzialnością

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17, telef. 15-16

objąwszy jeneralną reprezentację na Polskę Towarzystwa akcyjnego fabryk przewodów i kabli „ARIADNE" w Wiedniu, poleca ze składu fabrycznego w Warszawie: 61 8 8

przewodniki i sznury elektryczne

Gatunek pierwszorzędny. Ceny fabryczne.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1539, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 25, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 2 5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów pianin firmy

„Stingl Original"

i innych firm

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Zygmunt Raba nastp.

Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Fortepiany i pianina

BECHSTEINA

wyłączne zastępstwo

Helena Smolarska

Kraków, ul. Wolska l. 7.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska L. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Woda mineralna sztuczna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawnionej fabryki

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4, telefon Nr 227

zastępuje, według orzeczeń lekarskich w zupełności wodę Karlsbadzką a jest znacznie tańszą. Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Obiady.

Kawiarnia Wejnarowskiej

ul. św. Marka l. 23

wydaje śniadania, obiady, kolacje domowe na naturalnych tłuszczach, po niskich cenach.

Wycieczkom ulgi!

Obuwie.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy

GIZELA BRAND

Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli i wyrób kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 31. Telefon Nr 3468.

Zakład tapicerski i magazyn mebli

M. BARDACH

Kraków, Florjańska l. 16.

HOJTASZ i WOLKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5, Tel. 33-46.

Wytwórnia wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę.

Maszynowa wytwórnia towarów wełnianych

„Iris"

Kraków, ul. Studencka l. 4.

poleca na sezon wiosenny sweatry, bluzki, dziecięce sukienki i żakieciki. — Przyjmuje też obstalunki. Hurtownie — Detaliczne.

„KOBIERZEC"

Wytwórnia artystycznych tkanin

Kraków, ul. Podwale 3,

poleca kilimy i dywany strzyżone z najlepszej wełny bielskiej. Sprzedaje przędzę kilimową bielską we wszystkich kolorach, każdej ilości.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej

S. Podworskiego

ul. św. Jana 14.

Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca najtaniej rękawiczki, pończochy i parasole w największym wyborze i w różnych gatunkach, po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschutz, Rynek 3.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.